

**CZYTAJ
NAS:**

• **CO TYDZIEŃ
W GAZECIE**
• **CODZIENNIE
W INTERNECIE**

Nr 38 (960)
WTOREK 20.09.2022

NOWY KURIER mławski.pl

ISSN 1731-9056 NR INDEKSU 382302
NAKLAD PONIZEJ 15000 EGZ.

CENA 2,80 Zł
(w tym 5% VAT)

DZIERZGOWO GRUDUSK LIPOWIEC MŁAWA RADZANÓW STRZEGOWO STUPSK SZREŃSK SZYDŁOWO WIECZFNIA WIŚNIEWO



MŁAWSCY REKONSTRUKTORZY Z WIZYTĄ W WARSZAWIE

MŁAWSCY REKONSTRUKTORZY DOROTA I DARIUSZ TADRZYŃSCY, IWONA WITKOWSKA I JANUSZ DĘBSKI RAZEM Z GRUPĄ REKONSTRUKCYJNĄ „ZAWISZACY” WZIĘLI UDZIAŁ W KERCELAKU W WARSZAWIE, KTÓRY ODBYŁ SIĘ U ZBIĘGU AL. SOLIDARNOŚCI I UL. OKOPOWEJ W NIEDZIELĘ 10 WRZEŚNIA. S. 13

ISSN 1731-9056



3 8

9 771731 905506 >

NIE TYLKO FESTIWAL SMAKÓW

IMPREZY ||

S. 3

■ Na terenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mławie odbyło się w miniony weekend sporo wydarzeń pod hasłem „Głos Narodów”. Dzisiaj kilka słów i zdjęć z Festiwalu Smaków.



MILITARNY PIKNIK CHARYTATYWNY

CHARYTATYWNI || S. 8

■ Podczas militarnego pikniku charytatywnego, który odbył się w sobotę 10 września na Osiedlu Młodych w Mławie zbierano pieniądze na dwójkę chorych dzieci Oleńkę Wesółowską i Oskarę Zawolskiego. Uzbierano ponad trzy tysiące złotych.



ZESPOŁY TEATRALNE I MUZYCZNE

Z KART HISTORII || S. 6

■ O amatorskich zespołach teatralnych i muzycznych, które działały w Mławie po 1945 roku pisze dzisiaj dla Was Michał Nowakowski, historyk, nauczyciel, członek Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej.



JEDNEJ EMERYTURY CZASEM NIE STARCZA

Drożyzna daje się we znaki, szczególnie samotnym seniorom. Muszą przeżyć, utrzymać dom za jedną emeryturę. W Sejmie leży projekt ustawy, który zakłada wypłatę części emerytury po zmarłym współmałżonku. Tak jest w wielu krajach.

Po śmierci współmałżonka wielu emerytów, szczególnie kobiet znajduje się w trudnym położeniu, bo nagle zostają z jedną emeryturą, a wydatki pozostają na niezmiennym poziomie. Z jednej emerytury trzeba opłacić czynsz, zapłacić rachunki i jeszcze znaleźć pieniądze w budżecie na leki. Wzrost cen energii, inflacja robią swoje, codzienne życie staje się coraz droższe. Nic dziwnego, że z roku na rok rośnie liczba seniorów, którzy ledwie wiążą koniec z końcem. Jak wynika z danych Eurostatu za rok 2019, w Polsce zagrożonych ubóstwem było 17,7 proc. emerytów, podczas gdy średnia unijna wynosiła 15,1 proc. Bieda dotyka bardziej kobiety (21,2 proc.) niż mężczyzn (12,6 proc.). To akurat łatwo wytłumaczyć, bo średnio w Polsce emerytury kobiet są o ok. tysiąc złotych niższe niż mężczyzn.

I kiedy umiera małżonek, sytuacja wielu kobiet staje się trudna. Tu jednak wyjściem jest skorzystanie z świadczenia po zmarłym mężu, o ile takie miał.

Obecnie przepisy pozwalają korzystać z takiego świadczenia, ale w ograniczonym stopniu. Wdowa czy wdowiec (co trzeba też mocno podkreślić, być może wielu wydaje się, że tylko kobiety mogą się o nią ubiegać) mają prawo do renty rodzinnej. Ta w tym przypadku wynosi 85 proc. emerytury zmarłego współmałżonka. Jednak osiągając wiek emerytalny, musimy wybrać, czy chcemy dostawać swoją emeryturę, czy też korzystniejsze będzie dla nas pobieranie 85 proc. świadczenia po zmarłym współmałżonku.

Jednak to wciąż jedno świadczenie, bo dziś prawo nie zezwala na wypłatę dwóch świadczeń, a pieniądze zgromadzone



Drożyzna daje się we znaki, szczególnie samotnym seniorom

na koncie ubezpieczonego przepadają wraz z jego śmiercią. Dlaczego Polacy ich nie dziedziczą? Otóż dziedziczą, ale tylko część i chodzi o środki zgromadzone na subkoncie ubezpieczonego. I w przypadku śmierci ubezpieczonego ZUS wypłaca spadkobiercom te pieniądze, trzeba się tylko po nie zgłosić (np. do OFE lub ZUS). I o tym warto pamiętać, tym bardziej że ani ZUS, ani OFE o tym nas nie poinformuje. Dlatego warto upomnieć

się o swoje, składając odpowiedni wniosek.

W niektórych krajach jest możliwość łączenia świadczeń, bez ograniczeń jest to dopuszczone w systemie litewskim. W Czechach osoba uprawniona ma prawo do wyższego świadczenia w całości oraz do 50 proc. drugiego świadczenia. W Niemczech prawo dopuszcza możliwość łączenia świadczeń, ale w przypadku, gdy ich łączna wysokość przekracza ustalony limit — świadczenie obniża się o 40 proc. tego przekroczenia. Podobna zasada obowiązuje we Włoszech.

To pokazuje, że nie trzeba wyważać drzwi, można skorzystać z tych rozwiązań. Ale trzeba chcieć. A od czerwca w Sejmie leży projekt Lewicy ustawy o rentach wdowich. Zakłada, że emeryt mógłby zdecydować, czy chce otrzymywać

całą rentę rodzinną i 25 proc. swojej emerytury, czy całą swoją emeryturę i 25 proc. renty rodzinnej.

Z uzasadnienia do projektu ustawy wynika, że na zmianach mogłoby zyskać ok. 1,3 mln seniorów, skutki finansowe na 2023 rok ocenia się na ok. 1,5 mld zł. Zdając sobie sprawę z kosztów wprowadzenia ustawy, posłowie proponują rozłożenie reformy na trzy lata.

Czy coś z tego będzie, to trudno powiedzieć, już wcześniej z posłowiem PO wyszli z propozycją, by po śmierci jednego z małżonków — emeryta ćwierć emerytury zmarłej osoby było przekazywane, jako dodatek, wdowie lub wdowcowi. Skończyło się na propozycji. Czy tak będzie też z projektem Lewicy? Na pewno byłby wsparciem dla wielu kobiet, które mają niskie świadczenia.

— Idea jest dobra, warto o tym rozmawiać — mówi Oskar Sobolewski, ekspert z Rynku Emerytalnego i założyciel Debaty Emerytalnej. — Uważam jednak, że do systemu emerytalnego trzeba podchodzić kompleksowo, żeby nie było tak, że dodajemy nowe elementy bez spojrzenia na cały system. Rozwiązanie jest ciekawe i warto się nad nim zastanowić, ale w ramach większej, przekrojowej reformy systemu emerytalnego. A co do szans projektu, to jest to projekt opozycyjny, a nie rządowy — zauważa ekspert.

Jednak, jak podkreśla ekspert Rynku Emerytalnego, wkrótce czeka nas debata społeczna na temat wyrównania, a następnie podniesienia wieku emerytalnego. Od tego nie ma ucieczki, choć na pewno nie stanie się to jeszcze przed zbliżającymi się wyborami.

Andrzej Mielnicki

ROŚNIE LICZBA SAMOBÓJSTW WŚRÓD SENIORÓW

Co roku dwa razy więcej Polaków traci życie w wyniku samobójstw niż w wypadkach drogowych. Izolacja, samotność, problemy zdrowotne i finansowe – to jedne z głównych przyczyn samobójstw wśród grupy wiekowej 60+. Dane opublikowane na platformie „Życie jest warte rozmowy” pokazują, że w wyniku samobójstw co 10 lat z mapy naszego kraju znika jedno miasto o wielkości zbliżonej do Etłu czy Bełchatowa.

Temat samobójstw zawsze był tematem tabu. Ludzie nie rozumieli tego problemu, bali się o tym rozmawiać, a jeśli nawet dostrzegali jakieś niepokojące sygnały wśród bliskich osób lub w swoim otoczeniu, to nie mieli odwagi reagować. Problem samobójstw nasila się w dwóch grupach wiekowych. W ciągu ostatnich dziesięciu lat odsetek samobójstw w grupie wiekowej 60+ wzrósł o 50%. W 2021 roku aż 1600 osób po-

wyżej 60 roku życia odebrało sobie życie. Osoby te stanowiły 1/3 ogółu samobójstw w naszym kraju. Ekspertiści wskazują, że nie ma jednej prostej odpowiedzi na pytanie, dlaczego ludzie odbierają sobie życie. Jest bowiem wiele czynników, które wpływają na takie dramatyczne decyzje. Dorosłych niewątpliwie niepokoi m.in. sytuacja gospodarcza, geopolityczna, wojna w Ukrainie, wysoka inflacja czy wzrost rat

kredytów. Młodszy z kolei boryka się z wieloma kompleksami, problemami w szkole, niezrozumieniem ze strony rodziców i rówieśników czy z prześladowaniem w sieci. Szczególnie zagrożoną grupą samobójczymi są osoby przewlekłe chore, samotne oraz cierpiące na depresję, która bardzo często dotyczy właśnie seniorów. Tym bardziej że w przypadku osób starszych myśli i tendencje samobójcze są najczęściej

skrywane i rzadko wprost komunikowane. Niezwykle istotna dla osób zagrożonych próbami samobójczymi jest pomoc psychologiczna, a także odpowiednia diagnostyka, która wspomogłaby dalsze działania. Ważna jest także obecność, kontakt z tymi osobami, aby zniwelować poczucie osamotnienia i izolacji. Najważniejsza jest jednak obserwacja, pomoc i rozmowa, która może uratować życie.

jk

Gdzie szukać pomocy?

– Na stronie Życie Warte Jest Rozmowy – z bazą bezpłatnych numerów telefonów, adresami poradni, ekspertami, a także kompendium wiedzy dla osób w kryzysie, po próbach samobójczych czy tych, które znajdują się w żałobie.
– Kryzysowy telefon zaufania 116 123.

NIE TYLKO FESTIWAL SMAKÓW

Na terenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mławie odbyło się w miniony weekend sporo wydarzeń pod hasłem „Głos Narodów”. Dzisiaj kilka słów i zdjęć z Festiwalu Smaków.



B były między innymi Zawody Sportowo-Pożarnicze OSP Powiatu Mławskiego, Festiwal Smaku, podczas którego zaprezen-

wały się koła gospodyń wiejskich i mławscy działkowcy oraz Piknik Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Odbyły się także dwa koncerty.

Dzisiaj jedynie kilka słów i zdjęć z Festiwalu Smaków, który był w niedzielę 18 września.

Było pysznie i tradycyjnie. Można było spróbować

swojskiej kuchni. Stoły uginały się od pyszności przygotowanych między innymi przez Kółka Gospodyń Wiejskich z powiatu mławskiego. Nie zabrakło

tradycyjnych, tak kochanych przez Polaków, pierogów, bigosu, krokietów i pajd chleba ze smalcem i ogórkiem. No i oczywiście ciast.

Zainteresowaniem cieszyły się również dania ukraińskie wystawione przez obywatelki Ukrainy mieszkających w Mławie. Więcej za tydzień.



NIETRZEŻWI KIEROWCY ZATRZYMANI

Jeden z nietrzeźwych kierowców spowodował kolizję drogową na ul. Żwirki w Mławie. Drugi jeździł motocyklem, po tym jak wypił „kilka piw.” Obu zatrzymanym w weekend grozi wysoka grzywna oraz kara do 2 lat pozbawienia wolności.

W sobotę 10 września rano, na ul. Żwirki w Mławie, doszło do kolizji drogowej. Kierujący volkswagenem mężczyzna nie zachował bezpiecznej odległości i uderzył w poprzedzające go BMW. Kierowca z BMW wezwał patrol Policji.

— Jak się okazało w trakcie interwencji, kierujący volkswagenem 28-letni



mieszkaniec Mławy, miał w organizmie ponad 1,4 promila alkoholu w organizmie — informuje asp. szt. Anna Pawłowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Mławie. — Nie miał uprawnień do

kierowania. Mężczyznę osadzono w policyjnym areszcie. Odpowie za spowodowanie kolizji oraz kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości.

Tego samego dnia wieczorem, na terenie gminy

Wieczfnia Kościelna, patrol z posterunku Policji zatrzymał nietrzeźwego kierującego motocyklem.

28-letni mieszkaniec powiatu mławskiego nie miał uprawnień do kierowania. Pojazd nie był ubezpieczony i zarejestrowany, a kierowca miał w organizmie ponad 1,8 promila alkoholu. W rozmowie z policjantami stwierdził, że wypił kilka piw i chciał pojeździć po okolicy.

Obu zatrzymanym, nietrzeźwym kierującym grozi wysoka grzywna oraz kara do 2 lat pozbawienia wolności. Postępowanie prowadzi mławska komenda Policji.

OD 17 WRZEŚNIA WYŻSZE MANDATY

Już od 17 września weszły zmiany w przepisach Prawo o ruchu drogowym. Celem tych zmian jest zwiększenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Recydywiści zapłacą więcej. Zmiany dotyczą złamania przepisów z tej samej grupy w ciągu 2 lat od ostatniego wykroczenia. Mandat drogowy

będzie dwukrotnie wyższy. Wykroczenia, które będą bardziej bolesne, to: przekroczenie dopuszczalnej prędkości (powyżej 31 km/h), nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu, niewłaściwe wyprzedzanie i wjechanie na przejazd kolejowy po opuszczeniu zapór lub zapaleniu się czerwonego światła.



Informacja KPP

PIEKŁO NA ZIEMI

Ponad 1000 osób zostało zabitych po uprzednich torturach w obwodzie charkowskim, na północnym wschodzie Ukrainy, w czasie rosyjskiej okupacji – poinformował ukraiński rzecznik praw człowieka Dmytro Łubinec.

Trwa ekshumacja ciał z masowych grobów odkrytych pod Iziumem.

Rosja pozostawia po sobie śmierć i cierpienie

— Jeśli mówimy o wszystkich wyzwolonych terenach w obwodzie charkowskim, to liczba ofiar – obywateli Ukrainy – przekracza tysiąc; są wśród nich także cywile – powiedział Dmytro Łubinec na konferencji prasowej w Iziumie, cytowany przez agencję Interfax-Ukraina. Ukraiński rzecznik praw człowieka dodał, że prawdopodobnie za kilka dni ogłoszona zostanie dokładna liczba zamordowanych mieszkańców tego miasta, których ciała znaleziono w miejscu masowych pochówków.

Przypomnijmy, że w ubiegły czwartek władze Ukrainy poinformowały o odkryciu 450 grobów pod Iziumem w obwodzie charkowskim. Szef administracji tego obwodu Oleh Syniehubow oświadczył w piątek, że ciała wydobyte z grobów noszą ślady tortur.

Trwa ekshumacja ciał z masowych grobów odkrytych pod Iziumem.

Według ukraińskich władz liczba ofiar tamtejszych rosyjskich zbrodni może okazać się większa niż w Buczy i innych podki-jowskich miejscowościach. Szef gabinetu prezydenta Ukrainy Andrij Jermak napisał w sobotę w mediach społecznościowych, że Rosja zabija na Ukrainie całe rodziny. Opublikował zdjęcie grobów spod Iziumu, w których spoczywają 6-letnia Olesia oraz jej rodzice.

„Rosja zabija Ukraińców całymi rodzinami. Izium. Olesia, 6 lat. Zabita przez rosyjskich terrorystów. Obok pochowani są jej rodzice” – napisał Jermak w Telegramie, publikując zdjęcia grobów z lasu pod Iziumem.

Według relacji ukraińskich mediów nie jest to pełna lista ofiar z tej rodziny; zginąć podczas bombardowania mieli także inni krewni.

Niektóre groby są podpisane, inne ponumerowane. Media ukraińskie przekazały, że znajduje się tam też zbiorowy grób ukraińskich żołnierzy.

Zdjęcia z Iziumu opublikował na swoim profilu na Facebooku prezydent

Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Opatrzył je komentarzem: „To powinien zobaczyć cały świat”. Wołodymyr Zełenski oskarżył Rosję, że „pozostawia po sobie tylko śmierć i cierpienia”, po czym dodał: „Zabójcy, kaci, pozbawieni wszelkich ludzkich cech. Nie uciekniecie, nie ukryjecie się”.

Państwo-terrorysta

Dmytro Łubinec poinformował również, że w wyzwolonym Iziumie na wschodzie Ukrainy odkryto rosyjską katownię, w której torturowano więźniów. Ukraiński rzecznik praw człowieka przekazał nagranie z pomieszczenia, które, według świadków, było miejscem przesłuchań.

Działanie katowni Łubinec nazwał zbrodnią wojenną, a Rosję państwem-terrorystą. Opisując odkryte miejsce na nagraniu tłumaczył, że przetrzymywani w nim „mieli zgodzić się na współpracę lub przyznać do szpiegostwa”.

– W czasie, gdy przebywałem w mieście (Iziumie – przyp. red.), wojskowi razem ze śledczymi i z mieszkańcami zidentyfi-



Fot. Yuri Larni/https://www.facebook.com/vbogiian

kowali kilka miejsc, gdzie dochodziło do zbrodni wojennych. Katownia została urządzona w piwnicy, obok prywatnych domów. Z kobiet i mężczyzn wydobywano zeznania przeciwko armii ukraińskiej. Po co to robili ludzie, którzy w pełni kontrolowali miasto – nie wiadomo – oświadczył Łubinec, cytowany przez agencję Ukrinform.

Istnienie podobnych katowni potwierdzono również w innych miejscach Charkowszczyzny, m.in. w Bałakliji.

Sowiecka tradycja

Portugalski ekspert ds. wojskowych, pułkownik w stanie spoczynku Carlos Mendes Dias, ocenił, że zbrodnie, dokonywane przez Rosjan w mieście Izium, przypominają rzeź, którą Sowieci przeprowadzili w Katyniu 1940 roku. Zamordowano wówczas ponad 20 tys. polskich jeńców wojennych.

Popularny komentator polityczny powiedział w sobotniej rozmowie z telewizją CNN Portugal, że prawdopodobnie zdjęcia ukazujące masowe zbrodnie Rosjan

mogą się jeszcze powtórzyć, gdyż „miejsc takich jak Bucza czy Izium może być na Ukrainie więcej”.

Według Mendes Diasa, doktora stosunków międzynarodowych i członka kilku stowarzyszeń naukowych, część terenów okolic, gdzie ukryto masowe groby, mogła zostać zaminowana przez rosyjskie wojska.

Mendes Dias wielokrotnie w ostatnich dniach mówił w wywiadach dla portugalskich mediów o brutalnych działaniach wojsk rosyjskich wobec ukraińskich cywilów, przypominając, że podobne zbrodnie popełniane były w przeszłości przez rosyjskiego okupanta również wobec Polaków.

W rozmowie z dziennikiem „Nascer do Sol” portugalski ekspert przypomniał o licznych przestępstwach popełnianych wobec polskich cywilów, szczególnie kobiet, przez okupantów w okresie II wojny światowej.

„Najpierw Polki były gwałcone przez Niemców, później przez Sowieców”, podsumował pułkownik, dodając, że dramat Polski często miał swoje źródła „w jej położeniu na granicy Europy”.

Źródło: PAP

PORADY INDYWIDUALNE DLA RODZIN

Urząd Miasta Mława zaprasza rodziny oraz osoby indywidualne do udziału w zajęciach prowadzonych przez specjalistę pedagoga, służące wspieraniu rodziców z miasta Mława w budowaniu oraz pielęgnowaniu relacji z dziećmi opartych na miłości, wzajemnym szacunku i zrozumieniu. Specjalista - pedagog jest jednocześnie osobą zajmu-

jącą się przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie. Jeśli na tej płaszczyźnie czujesz, że potrzebujesz pomocy, wsparcia zapraszamy na takie spotkania.

Zajęcia - spotkania mają charakter porad indywidualnych, nie w grupach. Dzięki temu gwarantują intymność i bezpieczeństwo.

Spotkania prowadzone są w każdy poniedziałek od godz.

16.00-19.00 przy ul. Z. Padlewskiego 13 w Mławie.

Zapraszamy również do kontaktu telefonicznego ze specjalistą w celu zapisania na spotkanie pod numerem telefonu 23 654 36 34. Zajęcia finansowane są z Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii.

Informacja UMM



Fot. pixabay.com

VICTOR YOUNG JAZZ FESTIVAL MŁAWA '22

Polscy i europejscy artyści największego formatu, wystawy, aukcja i koncerty, które zadowolą najbardziej wyrafinowane muzycznie gusta – to wszystko czeka na widzów czwartego Victor Young Jazz Festival Mława, który już 23 i 24 września.

Organizatorami imprezy są Miasto Mława, Fundacja For Art, Miejski Dom Kultury oraz Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. w Mławie.

Przypomnijmy, bo to już w ten weekend!

Pierwszy dzień – 23 września – rozpocznie panel dyskusyjny „Polscy kompozytorzy w Hollywood” z udziałem muzyków, dziennikarzy, filmowców i dyplomatów – w Sali Koncertowej PSM o godzinie 16:00.

W tym roku będzie okazja posłuchać wyczekiwanego Jana Ptaszyna Wróblewskiego, legendy polskiego jazzu. Usłyszymy go w składzie z Wojciechem Niedzielą (fortepian), Sławomirem Kurkiewiczem (kontrabas) oraz Marcinem Jahrem (perkusja) w inauguracyjnym festiwal pierwszym koncercie o godzinie 18:00.

Po gwiazdorskim kwartecie wystąpią artyści, których obecność jest kolejnym krokiem w stronę budowy międzynarodowego charakteru festiwalu. Ricardo Pinheiro (Portugalia), Massimo Cavalli (Włochy) oraz Eric Ineke



Fot. Mariola Adela Karpowicz

Gwiazdą tegorocznego Victor Young Jazz Festival Mława będzie Jan Ptaszyn Wróblewski

(Niderlandy), muzycy tworzący formację Turn Out The Stars zagrają swoje interpretacje utworów niezrównanego Billa Evansa. W repertuarze nie zabraknie jednak także kompozycji Younga.

W sobotę 24 września organizatorzy zapraszają o 16:00 do parku miejskiego na otwarcie wystawy plenerowej „Polscy kom-

pozytorzy w Hollywood”, przygotowywanej przez Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej.

Wątek polskich akcentów za oceanem będzie kontynuowany w prelekcji „Jazz na ekranie. Wielka polska czwórka światowej kinematografii – Young, Kaper, Wars, Komeda”, przygotowanej i prowadzonej przez Andrzeja Winiszewskiego.

Po wernisażu prac laureatów konkursu „Malowanie muzyką” oraz podsumowaniu konkursu literackiego „Gdzie są skrzypce Younga” rozpocznie się drugi wieczór koncertowy.

W pierwszej odsłonie – o godz. 18:00 – usłyszymy Quintet Macieja Grzywacza w składzie Maciej Grzywacz – gitara, Tomasz Grzegorski – saksofon

tenorowy, Kuba Stankiewicz – fortepian, Konrad Żołnerek – kontrabas, Jakub Grzywacz – perkusja gościnnie z rewelacyjną Joanną Knitter (śpiew).

Wieczór zamknie koncert formacji Q JA VY, czyli Mateusz Q-rek – gitara, Jacek Rodziewicz – saksofon barytonowy, Maciej Sikala – saksofony tenorowy i sopranowy, Filip Tor-

**VICTOR YOUNG
JAZZ FESTIVAL
MŁAWA, 22 JUŻ
23 I 24 WRZEŚNIA.**

res – gitara basowa, Paweł Dobrowolski – perkusja, Jose Torres – instrumenty perkusyjne.

W przerwie między koncertami organizatorzy zachęcają do udziału w aukcji prac namalowanych przez dzieci w ubiegłorocznej edycji konkursu. Licytację poprowadzi prof. Piotr Kaliciński – specjalista chirurgii dziecięcej oraz transplantologii klinicznej, organizator festiwalu jazzowych i miłośnik gatunku.

Dochód ze sprzedaży ilustracji do muzyki Younga zostanie przeznaczony na rzecz Centrum Zdrowia Dziecka.

Informacja UMM

SPOTKANIA ZE SZTUKĄ W MUZEUM ZIEMI ZAWKRZEŃSKIEJ

Po wakacyjnej przerwie w Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie wracają „Sobotnie Spotkania ze Sztuką”. Zajęcia kierowane są do dzieci w przedziale wiekowym 7-12 lat, choć zapraszamy także i te starsze.

Sobotnie Spotkania ze Sztuką (godz. 11.00-13.00) – to zajęcia artystyczne z wybranymi elementami historii sztuki. Każde ze spotkań składać

się będzie z dwóch części: poznawania dzieł artystów czy szerzej – elementów kultury w różnych jej okresach oraz wykonywania różnymi technikami prac związanych z tematem zajęć. Najważniejsze jednak jest to, by znakomicie się bawić i rozwijać swoje talenty! MZZ zaprasza do zapisów. Liczba miejsc ograniczona.

Wrzesień 2022 r.

Wernisaż wystawy fotograficznej „Bliżej symbolu” w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa. Początki sztuki. Malarstwo naskalne.

Październik 2022 r.

Dama z Auxerre. Rzeźby w glinie. W średniowiecznym skryptyum. Kaligrafia. Gotycka architektura ceglana.

Budowle z kartonu. O średniowiecznej modzie i urodzie. Portret. Modelowe proporcje w sztuce według Leonardo da Vinci – „człowieka renesansu”.

Listopad 2022 r.

Jak wytłumaczyć zasadę druku? Jan Gutenberg i jego odkrycie. Tworzymy emblematy z inskrypcją. Pastelowy portret rokokowej damy.



Fot. Materiały MZZ

Grudzień 2022 r.

Tradycyjne ozdoby na Boże Narodzenie i ich symbolika (warsztaty rodzinne).

Gwiazdki, dzwonki i śnieżynki, czyli choinkowe szydełkowanie (warsztaty rodzinne).

AMATORSKIE ZESPOŁY TEATRALNE I MUZYCZNE W MŁAWIE PO 1945

We wczesnych latach powojennych miejscowe władze koncentrowały się bezgranicznie na walce z opozycją i na tropieniu podziemia niepodległościowego. Rozwiązywano także problemy związane z aprowizacją, analfabetyzmem i odbudową ze zniszczeń wojennych.

Sytuacja ta nie sprzyjała rozwijaniu działalności kulturalnej. Równocześnie wśród mieszkańców Mławy można zaobserwować „głód” kultury, co było dosyć zrozumiałe, po okresie prawie 6-letniej okupacji niemieckiej i całkowitej stagnacji w tej dziedzinie. Stąd też pierwsze próby ożywienia życia kulturalnego były przejawem inicjatyw społecznych.

Proces sowietyzacji kultury

Nie spodziewano się wówczas, że wraz z „wyzwalanymi” te tereny oddziaływały sowieckimi, przyszły kolejne zniewolone czasy. O ile polityka hitlerowska w sposób natychmiastowy miała na celu zniszczenie kultury polskiej, o tyle wielu badaczy uważa, że reżim komunistyczny sterowany przez Stalina był zwiastunem powolnego jej unicestwienia.

Stąd też proces sowietyzacji kultury odbywał się stopniowo.

Zanim władze całkowicie podporządkowały sobie tę dziedzinę życia, obserwujemy zapoczątkowane, niemalże natychmiast po zakończeniu II wojny światowej, samoistne powstawanie amatorskich zespołów teatralnych i muzycznych. Wśród ludzi zaangażowanych wten całkowicie bezinteresowny ruch byli najczęściej nauczyciele miejscowych szkół oraz osoby związane z różnego rodzaju ruchem artystycznym sprzed 1939 roku.

Pierwsze zespoły powstawały przy Powiatowym Domu Kultury, przy szko-

łach. Tutaj prym wiodło Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Wyspiańskiego, a także przy różnych instytucjach i organizacjach.

Ludzie potrzebowali takiego rodzaju rozrywki. Niesłychanie ważny był wówczas dobór repertuaru. Najczęściej starano się grywać komedie, które bawiły i zapewniały, że frekwencja na widowni była duża.

Pierwsze zespoły artystyczne i estradowe

Już w sierpniu 1945 roku przy Domu Kultury powstawały pierwsze po wojnie zespoły artystyczne i estradowe. Wystawiano skecze, humoreski, śpiewano piosenki, tańczono i organizowano wieczory humoru.

15 sierpnia powstał zespół chóralski „Lira”. Dominowały jednak formy teatralne. Zespół teatralny na początku wystawiał głównie programy składowe, przygotowane także przedwojenną humoreskę pt. „Edward i Kunegunda”.

Głównym motorem tej działalności były zespoły prowadzone przez Eugenię Dolną, pochodzącą z Warszawy, jedyną wówczas dyplomowaną reżyserkę w mieście, osobą rozkochaną w teatrze, literaturze, dramacie, społecznie, która już przed wojną kierowała Zespołem Dramatycznym w Mławie.

Zespoły Eugenii Dolnej zdobywały czołowe miejsca w konkursach i przeglądach, zyskiwały duże uznanie wśród społeczeństwa.

Poza programami składowymi zaczęto wystawiać także sztuki pełnospekta-



Zespół teatralny i taneczny przy świetlicy PKS, w środku Eugenia Dolna

klowe. Grywano najczęściej sztuki z „górnej półki”, klasykę. Były to utwory Gabrieli Zapolskiej, głównie „Moralność Pani Dulskiej” - sztuka była odgrywana wielokrotnie w Mławie, a także poza miastem, ale i „Ich czworo”, a także utwory Michała Bałuckiego - „Grube ryby”, czy „Dom otwarty” oraz sztuki Aleksandra Fredry, Jerzego Szaniawskiego i innych.

Eugenia Dolna nie przyjmowała szmiry

Eugenia Dolna miała własny repertuar i nie przyjmowała do swojego programu „propagandowej szmiry”. W programach scenicznych Domu Kultury występowali wówczas sympatycy amatorskiego ruchu teatralnego, z zamiłowanymi i zdolnościami aktor-skimi. Byli to m.in. Henryk Olszewski, Hanna Weselik, Elżbieta Mielczarek, Zofia Zadrożna, Jan Zakrzewski, Stefan Kupniewski, Jerzy Perzyński, Jan Kruszyński, Kazimierz Jaworski, Ryszard Gadomski, Zofia Kancierzówna, Zbigniew Wawrzyński i Eugenia Dolna, która nie tylko reżyse-

rowała, ale także zachwycała publiczność swoją grą aktorską. Grała doskonale, najczęściej pierwszoplanowe role.

„Nasza nadrzędna władza - Prezydium Powiatowej Rady Narodowej - Wydział Kultury i Oświaty musiał akceptować repertuar pani Dolnej - wspominała Bronisława Kubińska - ponieważ była ona jedynym dobrym fachowcem w tej dziedzinie i kiedy odchodziła (2 czy 3 razy w ciągu moich 10 lat pracy) żadna następczyni nie była w stanie tak skompletować i utrzymać zespołu. Zespół bez pani Eugenii szybko się rozpadał. Po rozpadzie zespołu na nowo zapraszano panią Dolną, a po jej powrocie cała „stara brać” wracała. Zespół teatralno - estradowy pani Dolnej był podstawą pracy artystycznej. Bez tego zespołu nie było występów dla publiczności, a więc musiał istnieć”.

Orkiestra dęta i smyczkowa

W latach 50 - tych działała przy Domu Kultury również orkiestra dęta

i smyczkowa, która później przekształciła się w kameralny zespół smyczkowy. Powiatowy Dom Kultury organizował także wieczorki muzyczne poświęcone twórczości kompozytorskiej Fryderyka Chopina i wieczorki artystyczne poświęcone Orzeszkowej, Prusowi, Konopnickiej, Puszkiniowi, Fredrze.

Organizowano także zespoły dyskusyjno - prasowe i dyskusyjno - literackie. Szczególnym zainteresowaniem cieszył się zorganizowany 28 listopada 1953 roku wieczór świetlicowy poświęcony twórczości Marii Konopnickiej, na który wówczas przybyło 230 osób. Powiatowy Dom Kultury w Mławie był także organizatorem eliminacji powiatowych ogólnopolskich konkursów recytatorskich. Eliminacje odbywały się w trzech kategoriach: szkół podstawowych, szkół średnich i amatorskiej.

Rok 1955 ze względu na uroczystości związane z setną rocznicą śmierci Adama Mickiewicza nosił tytuł Roku Mickiewiczowskiego. Przeprowadzony

wówczas konkurs recytatorski swoją tematyką obejmował życie i twórczość naszego wieszczki narodowej. Recytowano fragmenty „Pana Tadeusza”, „Ode do młodości”, ballady, sonety i inne wiersze oraz publikacje autora.

W konkursie brał udział Zbigniew Wawrzyński - ówczesny instruktor kulturalno - oświatowy Domu Kultury w Mławie. Zakwalifikował się on do finału ogólnopolskiego odbywającego się w Warszawie. W repertuarze młodego mławianina znalazł się utwór „Pani Twardowska” oraz fragmenty prozy. Wawrzyński startujący w kategorii amatorskiej zakończył konkurs sukcesem, zdobywając pierwsze wyróżnienie.

Były to wówczas nieliczne osobliwości wykraczające poza tematykę marksizmu i leninizmu oraz przyjaźni polsko - sowieckiej. „Jaskółki” te wbrew przysłowiu nie czyniły jednak wiosny.

Narzędzie w rękach lokalnego aktywu

Już pod koniec lat 40. i na początku lat 50. Powiatowy Dom Kultury w Mławie, podobnie jak wszystkie instytucje podległe lokalnym władzom partyjnym został „wepchnięty w szpony” marksistowsko - leninowskiej propagandy.

Kiedy komuniści zorientowali się, że może on stać się swego rodzaju najtańszą, a i atrakcyjną formą indoktrynacji nie omieszkałi tego wykorzystać.

Dom Kultury stał się narzędziem w rękach lokalnego aktywu.

Ze względu na nachalną propagandę zaczęto wystawiać przeważnie sztuki prosowieckie, o tematyce socjalistycznej. Na odbywających się odczytach, pogadankach i prelekcjach bez przerwy mówiono o właściwej drodze obranej przez władzę. Piętnowano wszystko co działo się w II Rzeczypospolitej. Tym samym Dom Kultury przestał wzbudzać swoją działalnością nadmierne zainteresowanie, nie garnęła się do niego także miejscowa inteligencja.

Teatr i „produkcyjniaki”

Na początku lat 50 – tych zespół teatralny Zbigniewa Wawrzyńskiego planował wiele przedstawień, młodzi amatorzy byli głodni występów, chcieli grać oraz dawać lokalnemu społeczeństwu, a zarazem i sobie wiele radości i satysfakcji. Niemożnością jednak było odgrywanie sztuk z własnego repertuaru, a wręcz przeciwnie – repertuar był ustalany „z góry”.

Propozycje repertuarowe, czyli tzw. „produkcyjniaki” płynęły najczęściej z Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Warszawie, poruszały one nierzadko problematykę przeobrażeń społecznych na wsi, jakie niósł ze sobą nowy system polityczny.

Dom Kultury musiał potrafić sprostować tym przemianom. Czuwali nad tym urzędnicy z ramienia Rady Powiatu i partia. Odgrywano m. in. „Pieją koguty” jakiegoś litewskiego, czy łotewskiego dramaturga, socrealistyczne jednoaktówki „Buraczane liście”, „Ziola i ziółka”, czy też satyry na kulaków – „wrogów ludu” oraz krótkie utwory typu „Dwa światy”, „Markiza”, czy „Armia pokoju”.

Poza tym odgrywane były różnego rodzaju humoreski tj. „Huzia na Józia”, „Telefon”, czy też „Imieniny pana dyrektora”, które mimo wszystko cieszyły się sporym zainteresowaniem.

Wieczorki zdominowane były przez śpiew. Śpiewano najczęściej „Wiązanek ludową”, „Na redzie”, „Przeleciał ptaszek”, „Suliko” i wiele innych.

Nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że zespoły artystyczne Domu Kultury wniosły wiele innowacji i kolorytu w życie kulturalne Mławy okresu powojennego. Szczególnie w pierwszej fazie, kiedy powstawały spontanicznie, a ich występy dawały wiele radości mieszkańcom miasta, ale i później również. Natomiast jest i druga strona medalu. Należy pamiętać, że władza komunistyczna wykorzystywała te zespoły jako narzędzie w procesie sowietyzacji kultury i w ogóle w procesie budowy państwa socjalistycznego.

Kultura w szkołach

Życie kulturalne przy Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym aranżowały głównie profesorki – Maria Sarnecka, Jadwiga Witwicka i Bronisława Miecznik.

Wystawiano wówczas przede wszystkim programy składane typu rewie, były to najczęściej skecze, monologi, piosenki i tańce w strojach ludowych.

Uczniowskie zespoły artystyczne urządzały występy okolicznościowe z okazji ówczesnie obchodzonych świąt państwowych tj. 1 maja, 22 lipca, dzień Wojska Polskiego obchodzony wówczas w październiku w połączeniu z Miesiącem Przyjaźni Polsko – Radzieckiej, święto rewolucji październikowej, milicji obywatelskiej, dzień kobiet, ale i również 1 września z tytułu wybuchu wojny. Występowano wtedy w szkole; na apelach, akademiach, a także bardzo często w sali kina „Lutnia” (obecny budynek Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ulicy 3 – ego Maja) i w Domu Parafialnym.

Istotnym elementem wszystkich występów pub-



Sztuka pt. „Ożenek” (siedzą pierwszy z lewej B. Weselik – charakteryzator, dalej Hanna Weselik – reżyser oraz p. Wiśniewski – dyrektor Centrali Ogrodniczej w Mławie)

licznych i akademii były deklamacje wierszy. Tutaj prym wiedli: Ryszard Bacciarelli, Ewa Krasnodębska, Hanna Weselik, Jowita Pieńkiewicz, Elżbieta Milczarek i Przemysław Szulc. Występował także chór rewellersów, któremu akompaniował i dyrygował uzdolniony muzycznie uczeń szkoły – Emanuel Jurczak – syn ówczesnego organisty Mławy.

Chór najczęściej śpiewał pieśni przedwojenne, patriotyczne i żołnierskie, co było wówczas wielką odwagą, a także piosenki humorystyczne. „Oczkiem w głowie” dyrektora Uzaronowicza był działający także w szkole w latach 1946 – 1948 zespół muzyczny, którego opiekunem była Bronisława Miecznik, a inspiratorem i kierownikiem Kazimierz Przybyszewski, uczeń szkoły. Poza uświetnianiem uroczystości szkolnych zespół grał również na balach szkolnych i potańcówkach.

Sztuki cieszyły się zawsze powodzeniem

Przy szkole były wystawiane także sztuki pełnospektaklowe. Pierwszą była „Moralność Pani Dulskiej”, wystawione były również trzy komedie pt. „Jeden z nas musi się ożenić” oraz „Stryj przyjechał” i „Teść”. Wystawiano także teksty z „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego, patrona szkoły.

Zawsze pierwszoplanowe role odgrywali uczniowie,

członkowie zespołu teatralnego. Opiekunką zespołu była Jadwiga Witwicka lub Bronisława Miecznik. Sztuki reżyserowała Eugenia Dolna, a charakteryzacją zajmował się Bolesław Weselik.

Grywano je kilkakrotnie w mławskiej „Lutni” oraz Domu Parafialnym, którego nazwa z czasem została zmieniona na Dom Ludowy.

Warto podkreślić, że wystawiane sztuki cieszyły się zawsze ogromnym powodzeniem. Występy ich były bardzo często odwiedzane przez miejscowe społeczeństwo, sale były wypełnione, nawet jeśli przedstawienie było wystawiane już po raz któryś z kolei. Po występach często śpiewno „młodym artystom” sto lat i nagradzano rzesistymi oklaskami.

Interesująca praca kulturalna z młodzieżą prowadzona była także przy Liceum Pedagogicznym, przez żonę dyrektora szkoły, polonistkę Marię Sarnecką. Organizowała ona liczne imprezy okolicznościowe i była odpowiedzialna za ich część merytoryczną. Na szkolnych akademiach zdolniejsi uczniowie deklamowali wiersze znanych poetów polskich i sowieckich, a także utwory uzdolnionego młodego poety, ucznia liceum – Gabriela Włodarczyka.

Stało się również tradycją, iż niemal na każdą akademię projektował

i wykonywał dekorację nauczyciel rysunków – Aleksander Szredzki. Przez pewien okres istniał w szkole teatr kukielkowy pod opieką pedagogów małżeństwa Waclawy i Eugeniusza Chądzyńskich. Wystawiano wówczas dla dzieci i młodzieży licealnej m. in. sztukę Marii Kownackiej „O Szewczyku, straszonym smoku i pięknej królewnie”.

Chór szkolny i „18”

Szkola przede wszystkim znana była z prężnej działalności muzycznej. Prekursorem w tej dziedzinie był nauczyciel muzyki, śpiewu i gry na skrzypcach – Antoni Klepacki, który zorganizował wielogłosowy chór szkolny oraz najpopularniejszy w szkole dziewczęcy zespół wokalny – słynna „18”. Dziewczęta z „18” ze swoimi pięknymi głosami znane były nie tylko w Mławie, ale w całym powiecie i poza nim.

Brały udział w uroczystościach szkolnych i ogólniejszych. Zespół wyjeżdżał nawet do Warszawy. Dziewczęta występowały zazwyczaj w w strojach ludowych (obowiązywały białe bluzki i kwiatiste spódnice) i we wiankach na głowach. „18” śpiewała polskie pieśni ludowe tj. „Wieczór na redzie”, „My nie chcemy wojny”, „Tam w ogródeczku lełije”, „Leć głosie po rosie”, tzw. patriotyczne „na czasie” oraz sowieckie piosenki typu „Suliko”.

Życie kulturalne Gimnazjum Kupieckiego, podobnie jak większości placówek oświatowych koncentrowało się głównie wokół różnego rodzaju akademii i apelów. Deklamowano wówczas wiersze, odgrywano skecze, jak i też krótkie epizody sceniczne. W szkole natomiast nie istniał żaden zespół estradowy. Tym niemniej w 1946 roku uczniowie szkoły 4. i 3. klasy gimnazjalnej wystawili komedię w trzech aktach Stefana Żerom-

skiego pt. „Uciekla mi przepióreczka...”.

Przedstawienie było wystawiane kilkakrotnie w Mławie, najczęściej w „Lutni”. Było to bez wątpienia ważne wydarzenie dla miasta. Sztuka została przyjęta z ogromnym entuzjazmem. Reżyserem sztuki był notariusz Mieczysław Ganszer. Sztuka została wystawiona z inspiracji Marii Przyborzanki – nauczycielki historii i języka polskiego, która studia uniwersyteckie ukończyła jeszcze przed wojną.

Z kolei w placówce istniał chór szkolny. Uświetniał on swoją obecnością każdą uroczystość szkolną, a niekiedy miejską. Opiekunem chóru był Kazimierz Ochla – nauczyciel szkoły, a jednocześnie pracownik mławskiego Sądu.

Prowadzony przez sędziego Ochłę zespół wokalny był chórem mieszanym, składającym się z uczniów i uczennic, głównie klas młodszych, dobieranych ze względu na predyspozycje wokalne przez nauczyciela. Cieszył się on dużym powodzeniem w okolicy.

Ponadto w Mławie istniało wiele amatorskich zespołów artystycznych, sensu stricte teatralnych. Zespoły te powstawały samoistnie przy zakładach pracy i różnych instytucjach państwowych.

Wystawiano najczęściej sztuki pełnospektaklowe, chociaż zdarzały się także programy składane, szczególnie wtedy, gdy zamierzano wyjeżdżać w teren. Aktorami – amatorami byli przede wszystkim pracownicy zakładów. Zatrudniano najczęściej Eugenie Dolną – fachowca w dziedzinie reżyserii, później uprawnienia reżyserskie zdobyła także Hanna Weselik – nota bene „uczenica” Dolnej, która przez pewien okres również parała się wystawianiem spektakli.

c.d.n.

Michał Nowakowski, historyk,
nauczyciel, członek TPZM

NA OSIEDLU MŁODYCH ODBYŁ SIĘ MILITARNY PIKNIK CHARYTATYWNY

Podczas militarnego pikniku charytatywnego, który odbył się w sobotę 10 września na Osiedlu Młodych w Mławie zbierano pieniądze na dwójkę chorych dzieci Oleńkę Wesołowską i Oskarka Zawolskiego. Uzbierano ponad trzy tysiące złotych.

Piknik uważam za udany. Obecni byli wszyscy zaproszeni do udziału w naszym przedsięwzięciu. Atrakcji nie zabrakło. Dzięki uczestnikom i sponsorom za pomoc w realizacji charytatywnego pikniku militarnego, szczególnie moim przyjaciółom z GRHLC Mława — krótko posumował akcję Szymon Wyrostek, przewodniczący Zarządu Osiedla Nr 15 Młodych w Mławie.

Impreza rozpoczęła się 10 września o godz. 15:00.

W pikniku wzięło udział ponad 30 rekonstruktorów cywilnych i militarnych z Mławy, Przasnysza, Krasnosielca i Malborka. Były stoiska Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej z Mławy i 2. Ośrodka Radioelektronicznego z Przasnysza.

Poza tym strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej pokaz pierwszej pomocy. Natomiast na stoisku jednostki wojskowej 2. Ośrodka Radioelektronicznego

z Przasnysza można było podziwiać sprzęt wojskowy.

Na pikniku militarnym byli również mławscy rekonstruktorzy, którzy wspólnie urozmaicili imprezę swoją obecnością, kostiumami i dodatkami. Grupa Rekonstrukcyjna Historycznej Ludności Cywilnej Mława nie tylko wystawiła swoje stoisko, ale też odegrała kilka scen z życia przedwojennej Mławy.

Byli też członkowie Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznych Marienburg 1521R z Malborka, którzy

zainscenizowali pocztę polową, gdzie zaprezentowali stare pocztówki.

Zaś stoisko sanitariuszy z przedwojennym sprzętem medycznym zaprezentowała Grupa Rekonstrukcji Historycznej 14 Pułku Strzelców Syberyjskich z Przasnysza. Nielada atrakcją były przejażdżki Russo-Bałtem, czyli pojazdem bojowym Przasnyskiego Stowarzyszenia Historii Żywej. Gościem pikniku militarnego był między innymi Leszek Myślak, rekonstruktor

z Krasnosielca, który grał m.in. w serialu „Korona Królów”.

Podczas imprezy można było poczęstować się przysmakami, które przygotowały panie z Kół Gospodyń Wiejskich Bogurzynianki z Bogurzyńna i Parafianki z Żurominka. Piknik prowadził DJ Flishika, więc nie zabrakło nastrojowej muzyki. Jeśli komuś brakowało słodczych, mógł skorzystać z waty cukrowej, którą specjalnie dla dzieci kręcił... Poseł na Sejm RP Arkadiusz Iwaniak.

Nad porządkiem czuwali wolontariusze z Koła Szkolnego Wolontariatu Zespołu Szkół nr 3 im. marszałka Józefa Piłsudskiego w Mławie, którzy rozdawali przy okazji plany lekcji.

Organizatorami imprezy był zarząd Osiedla Młodych nr 15 i Grupa Rekonstrukcji Historycznej Ludności Cywilnej Mława.

Głównym celem pikniku była zbiórka charytatywna na rzecz dwójki dzieci — Oleńki Wesołowskiej i Oskarka Zawolskiego. Łącznie zebrano 3.153,72 złotych.



W pikniku wzięło udział ponad

30

rekonstruktorów
cywilnych i militarnych
z Mławy, Przasnysza,
Krasnosielca i Malborka.



MŁAWSCY REKONSTRUKTORZY Z WIZYTĄ W WARSZAWIE

U zbiegu al. Solidarności i ul. Okopowej w niedzielę 10 września br. odbyło się plenerowe wydarzenie, nazywane przez warszawiaków Kercelak, na którym można było poczuć klimat przedwojennej Warszawy, a także skorzystać z wielu atrakcji przygotowanych przez organizatorów.

Miedzy innymi można było nabyć lub skosztować na miejscu regionalnych produktów i potraw, poznać ginące zawody, przejechać się i dotknąć starych wojskowych pojazdów, przebadać się, wziąć udział w wielu konkursach, quizach i zawodach sportowych.

Zaś na scenie obejrzyć bajkę dla dzieci, wysłuchać koncertu Kapeli Warszawskiej, recitalu z utworami Hanki Ordonówny i gwiazdy wieczoru Blue Cafe.

Wielkimi brawami przywitano grupę rekonstrukcyjną „Zawiszacy”, wspomaganą przez mławskich rekonstruktorów Dorotę i Dariusza Tadrzyńskich, Iwonę Witkowską i Janusza Dębskiego, którzy



Fot. Materiały Janusza Dębskiego

razem na scenie odegrali okolicznościowe scenki i przedstawili rewie mody,

przenosząc oglądających na ulice dawnej Warszawy. W czasie pikniku nasi ak-

torzy przebrani najpierw w stroje żydowskie, następnie przedwojenne, byli obiegani przez mieszkańców stolicy, robiąc wspólne zdjęcia, rozmawiając i dopytując skąd jesteście.

Nie obyło się także bez wspólnych zdjęć z organizatorami imprezy oraz wiceburmistrzem Warszawy-Woli Robertem Rafałowskim, a także ulotkowej promocji naszego stowarzyszenia. Mławiacy byli także inicjatorami wspólnej zabawy tanecznej z mieszkańcami.

Podsumowując, członkowie naszej grupy rekonstrukcyjnej pozostawili po sobie pozytywne wrażenia i setki pamiątkowych zdjęć z mieszkańcami. Otrzymali również zaproszenie od organizatorów na przyszły rok.

W tym samym dniu na Osiedlu Młodych odbył się Charytatywny Piknik Militarny w którym uczestniczyli pozostali członkowie Grupy Rekonstrukcji Historycznej Ludności Cywilnej Mława. O tym jeszcze napiszemy. j.d.



JUŻ ZA ŻYCIA BYŁA LEGENDA

Brytyjczycy opłakują królową Elżbietę II. Na czym polegał fenomen monarchini, która była tak kochana i uwielbiana przez naród? Czy król Karol III dorówna matce? O to zapytaliśmy polityków.

Wojciech Kossakowski,
poseł PiS



Przed wszystkim Elżbieta II była nietuzinkową kobietą. Objęła tron w bardzo młodym wieku, w wieku 25 lat. Dokonała wielu zmian w ceremoniale, pozwalając chociażby na filmowanie wydarzeń z życia swojej rodziny, czym otworzyła tron królewski na ludzi i co naród docenił. Była otwartą, ciepłą kobietą, ale jednocześnie zdecydowaną. Nie bała się wyzwań. I tym wszystkim zaskarbiła sobie sympatię Brytyjczyków. Była królową dla wszystkich. A czy król Karol III dorówna matce, będzie cieszył się taką popularnością, to trudno powiedzieć. Myślę jednak że Brytyjczycy mają w pamięci Dianę i związane z nią wydarzenia, które cieniem położyły się na życiorysie nowego króla. Przed nim wiele wyzwań, ale też był najdłużej przygotowującym się do objęcia tronu następcą. Przypuszczam, że Brytyjczycy też go pokochają i będą szanowali.

Marcin Kulasek,
poseł Nowej Lewicy



Elżbieta II była świadkiem i uczestnikiem historii. Gdy zostawała królową, większości naszych nas nie było na świecie. Wystarczy powiedzieć, że Elżbieta zostawała królową, gdy na Kremlu rządził Stalin. Nie znaliśmy innej królowej czy króla Wielkiej Brytanii. Towarzyszyła nam przez całe życie, jako stały punkt w zmieniających się czasach. Elżbieta II była głową przyjaznego nam państwa, gdzie żyje prawie blisko milion naszych rodaków. Państwa, z którym stoimy po jednej stronie wojny w Ukrainie. Dlatego warto przekazać kondolencje bliskiemu nam narodowi brytyjskiemu i życzyć Brytyjczykom, że nowy król nawiąże do panowania swojej matki. Przed Wielką Brytanią wiele wyzwań, które mogą w dłuższej perspektywie podważyć istnienie Zjednoczonego Królestwa. W Szkocji nadal są silne tendencje niepodległościowe. Brexit spowodował, że sytuacja w Irlandii Północnej stała się jeszcze bardziej skomplikowana niż przed wyjściem Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Przed nowym królem wiele wyzwań, których rozwiązanie nie będzie proste.

Piotr Cezary Lisiecki,
Konfederacja/
Ruch Narodowy



Za panowania Elżbiety II nastąpił dalszy rozpad imperium brytyjskiego i z królestwa, nad którym nie zachodzi słońce, zostało już niewiele, a Londynem dziś rządzi potomek migrantów. Wieść o śmierci króla Jerzego VI, jej ojca, dotarła do księżniczki Elżbiety, kiedy odwiedzała kolonie w Afryce, dokładnie kiedy była w Kenii, która dziś jest niezależnym państwem. Powszechny żal po śmierci królowej w moim odczuciu dotyczy bardziej tęsknoty Brytyjczyków za dawną tradycją, za dawnym imperium, za konserwatywną Wielką Brytanią. Następca tronu dał się poznać z wielu bardzo postępowych wypowiedzi m.in. na temat ochrony środowiska. Nie jestem pewny, czy spełni oczekiwania „dawniej Anglii” i czy Brytyjczycy nie będą wyczekiwać na kolejnego króla. Czy Brytyjczycy pokochają Karola III? Tu duże znaczenie ma, na ile Brytyjczycy mają w pamięci rozwód księcia Karola i śmierć jego pierwszej żony księżnej Diany, która była przez wszystkich kochana.

Jerzy Małecki,
poseł PiS



Elżbieta II przeszła do legendy, bo długo panowała nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale też w wielu krajach na świecie. Byłem w Gibraltarze – to też terytorium zależne od Wiel-

kiej Brytanii – i przyznam, że mieszkańcy odnosili się z wielkim szacunkiem i estymą do swojej królowej. Elżbieta II nie budziła kontrowersji, nie była tematem plotek kolorowych pism. Zasłużyła sobie na powszechny szacunek. A co do Karola III, to każdy monarcha ma nadzieję, że będzie kochany przez swój naród. Jednak Elżbieta II była jedyna, niepowtarzalna. Karol III oczywiście może równie dobrze zapisać się w historii i pamięci potomnych, ale myślę, że jednak nie przebieje matki.

Bogusława Orzechowska,
senator PiS



Królowa Elżbieta II uosabiała sobą powagę, majestat Zjednoczonego Królestwa. Była symbolem. Potrafiła zjednoczyć wszystkich, porozumieć się ze wszystkimi i robiła to w sposób dyplomatyczny, nikogo nie obrażała. Ale tam, gdzie była potrzebna, symbolicznymi zachowaniami potrafiła wyrazić swoje stanowisko. Tak było w przypadku Putina, którego oszczał pies królowej. Potrafiła odstąpić od etykiety, pozwalając chociażby przedstawicielowi polskiej ambasady pocałować się w rękę, co było niezgodne z protokołem. Ale królowa kojarzyła Polaków jako ludzi szarmanckich, którzy całują damy w rękę. To, czy Bry-

tyjczycy będą kochali jej następcę, tak jak Elżbietę II, to będzie zależało już od samego króla. Czekają go ogromna praca, przed nim wielkie wyzwania. Lekko nie będzie, bo królowa zawiesiła bardzo wysoko poprzeczkę, dorównać jej będzie bardzo ciężko. Ale król długo przygotowywał się do nowej roli.

Urszula Pastawska,
poseł PSL



Królowa Elżbieta rządziła Zjednoczonym Królestwem przez 70 lat, na tron wstąpiła 7 lat po zakończeniu II wojny światowej. Silna kobieta – matka stała się więc dla Brytyjczyków nie tylko symbolem państwa i narodu, ale wręcz opoką, fundamentem tożsamości zbiorowej. Naród był z niej dumny, kochał także za dystans do siebie i idący z duchem czasów flirt z popkulturą. Królowa maszerowała w filmie z Jamesem Bondem, była bohaterką murali i popularnych piosenek. Udało jej się utrzymać i wzmocnić monarchię, a teraz niełatwe zadanie czeka jej syna Karola. Czas pokaze, czy nowy król Karol III poradzi sobie z wyzwaniem, dostosuje monarchię do standardów XXI wieku. Na pewno jako syn Elżbiety otrzyma od Brytyjczyków duży kredyt zaufania, co jest najlepszym kapitałem na przyszłość.

Anna Wojciechowska,
poseł KO



Myślę, że Brytyjczycy kochali swoją królową przede wszystkim za mądrość, rozagę, za odpowiedzialność, bo rzeczywiście swoją służbę wobec narodu pełniła w sposób odpowiedzialny.

A przez te wszystkie długie lata jej panowania nie brakowało trudnych momentów chociażby w samej rodzinie królewskiej. Jednak królowa potrafiła nad tym zapanować, przez co dawała wszystkim obywatelom poczucie bezpieczeństwa i gwarancję, że zawsze znajdzie się dobre rozwiązanie.

PRZED NOWYM KRÓLEM WIELKIE WYZWANIA. CZY KAROL III DORÓWNA MATCE? MIEJMY NADZIEJĘ, ŻE TAK BĘDZIE I TEGO TRZEBA MU ŻYCZYĆ.

Na pewno przez te wszystkie lata stojąc u boku matki wiele się od niej nauczył. To potomni ocenia, jakim był królem. Brytyjczycy kochają całą rodzinę królewską, bo to jest ich legenda, to jest ich opoka. I myślę, że pokochają też Karola III, choć ma tę plamę na swoim życiorysie, czyli rozwód z księżną Dianą, która była uwielbiana przez Anglików.

Andrzej Mielnicki

W OBRONIE TRADYCJI

Wraz ze śmiercią królowej Elżbiety II odchodzi część świata, który wprowadził umarł już dawno temu, ale jego duch wciąż unosił się nad Europą. Głowa Zjednoczonego Królestwa, choć na realną politykę miała symboliczny wpływ, to odegrała niebagatelną rolę w przypominaniu, czym jest tradycja.

Tradycję nazwać niczego nie możesz. I nie możesz uchwałą specjalną zarządzić, ani jej ustanowić. Kto inaczej sądzi, świeci jak zgasa świeczka na słonecznym dworze! Tradycja to dąb, który tysiąc lat rósł w górę. Niech nikt kielka małego z dębem nie przymierza! Tradycja naszych dziejów jest warownym murem. To jest właśnie kolęda, świąteczna wieczerza, to jest ludu śpiewanie, to jest ojcow mowa, to jest nasza historia, której się nie zmienia. A to co dookoła powstaje od nowa, to jest nasza codzienność, w której my żyjemy – mówi w ostatniej scenie kultowego polskiego filmu „Miś” jeden z bohaterów, zwracając uwagę na konieczność posiadania w życiu trwałych fundamentów, mocnych punktów oparcia, które pozwolą nam stawić czoła zmieniającej się rzeczywistości.

Imperia też upadają

Wraz ze śmiercią królowej Elżbiety II odchodzi część świata, który wprowadził umarł już dawno temu, ale jego duch wciąż unosił się nad Starym Kontynentem. Bo choć wpływ głowy Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej na realną politykę był w gruncie rzeczy symboliczny, to nie sposób przecenić roli królowej w budowaniu, a właściwie podtrzymywaniu narodowej tożsamości oraz przypominaniu, czym de facto jest tradycja.

Księżniczka Elżbieta przyszła na świat w 1926 roku, gdy Europa od ośmiu lat była już zgola innym kontynentem aniżeli przez ostatnie stulecie. Koniec I wojny światowej oznaczał kres

wielkich imperiów: trony Habsburgów, Hohenzollernów i Romanowów zostały obalone. Monarchie, będące symbolem starego świata, odchodziły w przeszłość, a jako że świat nie znosi pustki, to ich miejsce zajęły krwiożercze totalitaryzmy.

Brytyjskie imperium także pękało w szwach, albowiem Statut Westminster (1931) oznaczał suwerenność Kanady, Australii, Nowej Zelandii, Unii Południowoafrykańskiej oraz Nowej Fundlandii. Utworzona w 1931 roku Brytyjska Wspólnota Narodów (obecnie Wspólnota Narodów), na czele której formalnie stoi brytyjski monarcha, szybko stała się tworem bardziej przypominającym o dawnej brytyjskiej potęgze kolonialnej aniżeli organizacją odgrywającą jakiegokolwiek znaczenie na politycznej mapie świata. Notabene jeszcze przed objęciem tronu przez Królową Elżbietę w 1952 roku, spod brytyjskiej kurateli uniezależniły się Indie, Pakistan i Cejlon (Sri Lanka). Nowa królowa bynajmniej nie zatrzymała procesu, w wyniku którego państwa afrykańskie oraz kraje na Morzu Karaibskim zrywały więzy łączące je z koroną. Przypadła jej jednak inna rola. Być może o wiele trudniejsza, bo wymagająca przekonania milionów ludzi, że świat nie może obejść się bez wzorców coraz częściej uważanych za archaiczne.

Postęp, ale jaki?

Revolucja Francuska nie dość, że zmieniła strukturę społeczną francuskiego społeczeństwa, to sprawiła, że „osiągnięcia” jakobińskiego przewrotu zaczęły docierać daleko poza Sekwanę. Prze-



Fot. Pixabay



Król Karol III: „W jej życiu służby widzieliśmy tę trwałą miłość do tradycji wraz z tym nieustraszoną przyjęciem postępu, który czyni nas wielkimi jako narody”

świadczenie, że tzw. postęp jest zjawiskiem koniecznym i ciągłym, stało się wówczas fundamentem określonego sposobu myślenia. Jednocześnie w opozycji do takiego postrzegania świata kształtowały się podstawy konserwatyzmu, zakładające szacunek do tradycji, ufność względem religii i autorytetu, jak również wiarę w naturalne pochodzenie władzy monarszej i głównych instytucji państwowych.

Hrabia Józef de Maistre, jeden z najważniejszych europejskich myślicieli politycznych przełomu XVIII i XIX, uważał, że najgorszym złem, jakie wyrządziła Rewolucja Francuska, nie jest jednak to, co zniszczyła, lecz to, co stworzyła. Sabudzi filozof nie mógł wówczas wiedzieć, że duch rewolucji zostanie z nami na długo i stanie się drogowskazem dla bolszewickiego przewrotu oraz samej komunistycznej idei, która garściami czerpała z Oświecenia, mającego niebagatelną rolę na Rewolucję Francuską.

Wraz z końcem II wojny światowej oświeceniowe

dziedzictwo nie zginęło, a Rewolucja 1968 roku sprawiła, że rewolucjoniści przejęli światową kulturę, która od lat podąża w wiadomym kierunku. Jednocześnie Jacques Derrida w eseju „Spectres de Marx” (1993) wieścił, że krążące nad Starym Kontynentem widmo Marksa jest kwestią nie przeszłości, a przyszłości. W istocie jest jednak nieuniknione, agdy już nadejdzie, to duch marksizmu wraz z całą ideą postępu zostaną z nami po wsze czasy. Przyszłość pokazała, że wizja francuskiego filozofa w pewnym stopniu okazała się profetyczna. Naturalnie możemy zastanawiać się, na ile postmodernizm jest dzieckiem marksizmu. Ale jest nim z pewnością wyrosła z oświeceniowego myślenia – idea postępu, którą w szczególnie sposób rozwinęła komunistyczna ontologia. Wiara w postęp, a tym samym w człowieka, który nieustannie kreuje rzeczywistość, jest z kolei substratem lewicowo-liberalnego myślenia, które w dużej mierze stanowi o istocie współczesnej Europy.

Flegmatyczne lenistwo jako szansa?

Elżbieta II przez blisko siedemdziesiąt lat niosła na swoich barkach wielkie dziedzictwo, ciesząc się nieustanną estymą w świecie i społeczeństwie, które stało się wielokulturowe i wielowyznaniowe. Król Karol III w swoim pierwszym orędziu powiedział: „W jej życiu służby widzieliśmy tę trwałą miłość do tradycji wraz z tym nieustraszoną przyjęciem postępu, który czyni nas wielkimi jako narody”. Jako że tradycja to rzecz święta, to nowy król, który ma polskie korzenie (jego prababką była Julia Helska, z której związku z Aleksandrem Heskim urodził się Ludwik Aleksander. Jego wnukiem był Książę Filip – ojciec Karola) oznajmił, iż: „Nasze wartości pozostały i muszą pozostać, niezmienne. Rola i obowiązki Monarchii również pozostają, podobnie jak szczególny związek i odpowiedzialność Suwerena wobec Kościoła Anglii – Kościoła, w którym moja własna wiara jest tak głęboko zakorzeniona”.

Odsetek Brytyjczyków, który uważają, że kraj po-

winien zachować monarchię, sukcesywnie spada. W 2012 roku 75 procent z nich chciało kontynuacji monarchii. Dekadę później jest to 62 procent. Teoretycznie ciągle dużo, ale tendencja szczególnie wśród ludzi młodych nie sprzyja zachowaniu korony.

Czas pokarże, czy Edmund Burke, jeden z ojców konserwatyzmu, miał rację, pisząc o swoistej brytyjskiej wyjątkowości. Otóż autor „Rozważań o rewolucji we Francji” w momencie gdy wybuchła niniejsza rewolucja, stwierdził, że najlepszym przykładem narodu czerpiącego naukę z historii i stojącego na straży swoich tradycji są Brytyjczycy. „Dzięki naszemu upartemu przeciwstawianiu się zmianom – pisał Burke – dzięki flegmatycznemu lenistwu cechującemu nasz narodowy charakter, nadal nosimy piętno naszych przodków. Jeszcze nie utraciliśmy (jak sądzę) wielkoduszności i godności właściwych duchowi XIV stulecia, jeszcze nie wystylizowaliśmy się na dzikich”.

Michał Mieszko Podolak

PRACA

BRUKARZY z doświadczeniem, Giżycko, 500-045-459

KIEROWCA CE, 503-103-703

POSZUKUJĘ pracownika do gospodarstwa. 696-016-502

PRACA kierowca Taxi Giżycko. tel.606-910-773

ZATRUDNIĘ DO OBSŁUGI KRÓW MLECZNYCH, 668-449-627

SPRZEDAM

DREWNO opałowe, 535-237-271

DRZEWO opałowe brzoza, 884-608-982

NML Sprzedam domek ogrodowy blaszany, ocynk, używany, 2,1mx1,5m, 1.500zł do negocjacji oraz cyklopi-siownik długi wysięgnika, 500-853-080-wieczorem

SPRZEDAM 1ha, szafy pancerne, maszyny stolarskie, wciąg trocin itp., 500-077-522

ŻYŁKOWA kosa spalinowa-170zł Tel. 795-773-668

NIERUCHOMOŚCI

I-KANCELARIA NIERUCHOMOŚCI GUTKOWSKI; od XXw. Na Rynku Krajowym, NIERUCHOMOŚCI-SPRZEDAŻ-KUPNO-WYNAJEM, Iława-Niepodległości 8/13, www.gutkowski-nieruchomosci.pl, tel./fax. 89/649-31-19, 604-222-552

BIURO Nieruchomości NOWY DOM- Giżycko, 517-520-191, www.nieruchomosci-nowydom.pl

DO wynajęcia mieszkanie 36m2, pierwsze piętro, dwa oddzielne pokoje, ul. Nowowiejska 29B Giżycko. 507-601-864

IŁAWA, sprzedam mieszkanie 62m2, cena: 365.000zł, 513-774-018

NML KUPIĘ dom/ siedlisko lub mieszkanie. Tylko poniżej ceny rynkowej, 605-070-911

NML Sprzedam dom+ budynek gospodarczy pięknie położony, działka 10 arów, Nowe Miasto Lubawskie, 666-095-072

NML Sprzedam duży dom z dużym gospodarczym budynkiem, działka 15 ar, Nawra 28, 696-348-176

NML Sprzedam garaż metalowy 18m2 z gruntem przy ul.Dworcowej w Kurzętniku, 7.000zł, 511-412-660

NML Sprzedam mieszkanie 58m2, 3 pokoje, ul.Grunwaldzka, Nowe Miasto Lubawskie, 4 piętro, 210.000zł do uzgodnienia, 728-331-978

NML Wynajmę mieszkanie dwupokojowe z oddzielną kuchnią, łazienką pow.44m2 w bloku przy ul.Grunwaldzkiej w Nowym Mieście Lubawskim, 600-870-853

NML Wynajmę piętro domu w Nowym Mieście Lubawskim ul.Klonowa 5, 792-544-018

POKOJE 1,2-osobowe dla osób uczących, pracujących, oddzielne wejście. Giżycko, 660-024-565

PRZYJMĘ w dzierżawę grunty rolne w okolicach Giżycka, 512 201 327

SPRZEDAM dom jednorodzinny, działka 20arów, Nidzica, ul.Warszawska, 660-755-309

SPRZEDAM działkę budowlaną o pow.0,12a, uzbrojoną, Uzdowo, 785-541-026

SPRZEDAM kawalerkę na ul.1 Maja, Nidzica, 662-328-094

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, tel.503-103-703

WYNAJMĘ kawalerkę na osiedlu Parkowym w Mrągowie, 504-629-012

WYNAJMĘ lokal 15m2, odpowiedni na usługi krawieckie, masaż, studio fotograficzne, biuro itp. Giżycko Kościuszki. 502-616-931

WYNAJMĘ M-4, Nidzica, ul.Warszawska 12b, 4p., 784-137-922

WYNAJMĘ mieszkanie 47 m2, 3 pokoje, ul.Olsztyńska w Giżycku. Dzwonić na numer, 696-868-074

WYNAJMĘ mieszkanie 48m2, Giżycko, 600-414-599

WYNAJMĘ okazjonalnie pokój kompletny dla mężczyzn, 535-237-271

YOUHOUSE Korzystnie sprzedam Twoje mieszkanie, działkę, dom- Wycena i Sprzedaż Nieruchomości Krzysztof Kasprowicz, tel.510-511-522

AUTO-MOTO

IAUTA ASKUP 609730905

ABSOLUTNIE kupię auta całe rozbite na złom bez oc odbiór lawetą, 887-813-007

KUPIĘ malucha 126p, Fiata 125p, Poloneza, Żuka, Nysę-może być na części, 698-082-959

NML Kupię stare Toyoty, Mercedesy, Nissany, 504-032-966

NML Sprzedam Audi A3, 8P, 1.6 benzyna 2005r., sprowadzony 504-032-966

NML Sprzedam Fiat Doblo, 1.4 benzyna, 2009r., wersja osobowa, sprowadzony 504-032-966

NML Sprzedam Ford Focus Combi, 1.6 benzyna, 2005r., sprowadzony z Niemiec 504-032-966

NML Sprzedam Hyundai i30, 1.4 benzyna, 2013r., sprowadzony z niemiec 504-032-966

NML Sprzedam Opel Astra, 1.8 benzyna, 2004r., świeżo

sprowadzony z Niemiec 504-032-966

NML Sprzedam Opel Meriva, 1.6 benzyna, 2006r., 5 drzwi, srebrny, stan bdb., cena do uzgodnienia na miejscu 728-381-685

SKUP AUT - atrakcyjne ceny! 516 368 453

SKUP AUT stan obojętny, Nowe Miasto Lubawskie +50km, 721-650-686

USŁUGI

FIRMA ogólnobudowlana-budowa domów, hal, garaży, kurników, tynki, posadzki, ogrodzenia, docieplenia, układanie kostki brukowej, kucie betonu tel.609-293-996.

REMONTY 793547242

SZYCIE kołder, 665-434-450

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY J.ANGIELSKIEGO tel.692-445-433.

USŁUGI BUDOWLANE- budowa domów, budynków inwentarskich, docieplenia, ogrodzenia, pokrycia dachowe, układanie kostki brukowej tel.725-217-093

USŁUGI DEKARSKO- BLACHARSKIE Piotr Zawacki tel.888-373-282.

USŁUGI hydrauliczne, 508-491-711

USŁUGI koparko-ładowarką, 790-220-500

RÓŻNE

IGARAŻE BLASZANE, NOWOCZESNE WIATY, 798-710-329, 698-230-205.

DREWNO, schody, altany, domki, zestawy ogrodowe, bujaczki, sztachety itp., 500-077-522

NML Oddam kamienie polne, 502-583-805

PRZYJMĘ reklamę. Giżycko. 660-024-565



GARAŻE blaszane | BRAMY garażowe
KOJCE dla psów | WIATY | KONTENERY

Najniższe **CENY** Różne wymiary **Dogodne RATY** Transport cały **KRAJ**







www.konstal-garaze.pl
505-526-036

29-642-34-61	22-100-45-96	89-650-30-43	24-368-32-17
25-740-57-38	509-574-644	23-683-10-85	86-225-23-11

578220tr-A-P

SPRZEDAM silnik IVECO +skrzynię, cegłę czerwoną, białą szamotową, wał-łukowy, 606-513-447

SPRZEDAŻ mebli stylowych, 515-108-538

NAUKA

ANGIELSKI DLA DZIECI OD LAT 5- ANGOL tel.56/472-57-89, tel.692-445-433

ANGIELSKI DO MATURY-ANGOL tel.56/472-57-89, tel.692-445-433

ANGIELSKI, NIEMIECKI, FRANCUSKI DLA POCZĄTKUJĄCYCH, INNE POZIOMY- ANGOL tel.56/472-57-89, tel.692-445-433.

BOOST YOUR ENGLISH- PREP COURSES TO FCE & CAE- ANGOL tel.56/472-57-89, tel.692-445-433

ZWIERZĘTA

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

NML Sprzedam króliki- rozmaite rasy Chrośle koło Nowego Miasta Lubawskiego, 579-356-497

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

ZDROWIE I URODA

PRYWATNY Gabinet Urologiczny, lek. Marek Karczewski- specjalista urolog, przychodnia El-Med, ul. Witosa 2, Giżycko. Rejestracja telefoniczna: 87/420-73-00

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

!! Kupię byczki, jałówki w każdej kondycji, 50kg- 400kg do dalszego chowu płatne gotówką 607-53-32-66

BYCZKI, jałoszki sprzedam, 600-850-092

KUPIĘ bydło od 250kg, 692-411-362

KURY Młode Nioski, Od Hodowcy, Szczepione, Dowóz, TANIO, 502-031-298

SPRZEDAM gotębie ozdobne, wiele ras, koguty Leghorn, olbrzymy Kochin, 668-132-846

SPRZEDAM jałówki cielne HF tel.663866446

maszyny rolnicze

NML Sprzedam brukwiarkę Jemiot z silnikiem oraz bloczki betonowe z rozbiórki- całe, 519-194-181

NML Sprzedam siewnik Poznaniak 1996r., pierwszy właściciel, szer.2,7m, 724-036-607

UŻYWANE CZĘŚCI URSUS-ZETOR silniki; skrzynie biegów; tylne mosty; zwolnice; podnośniki; przednie napędy ;bloki; głowice i inne; możliwość wysyłki ceny od 100 zł, 601-598-983

produkty rolne

NML Sprzedam groch siewny odmiany Salamanca nie desykowany na poplon i plon główny, 510-159-727

inne

NML Oddam kamienie polne, 502-583-805

O DZIECKU, KTÓREGO NIE MAM

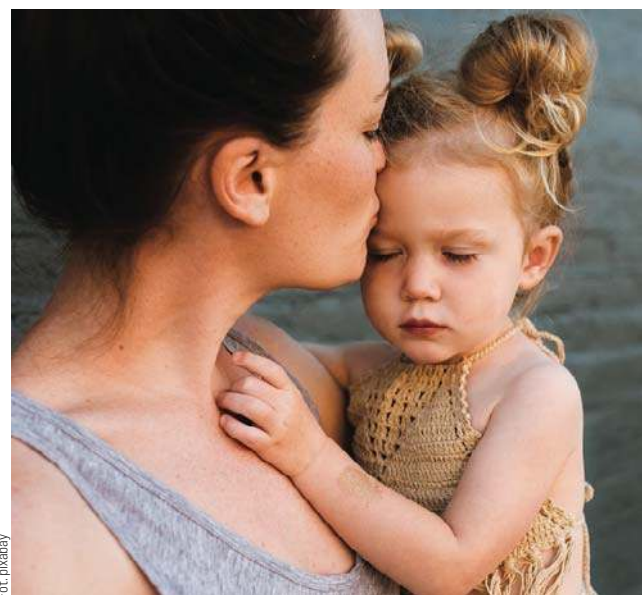
Ten temat w moim życiu wraca jak bumerang: nie mam dziecka. Przy czym nie jest to kwestia sama w sobie, ale argument — wręcz potężny oręż w wielu dyskusjach, w których mój adwersarz, nie mając już żadnego merytorycznego argumentu, wytacza właśnie to działo: Nie rozumiesz, bo nie masz dziecka!

Tak wyszło

Na wstępie chcę nadmienić, że fakt nieposiadania przeze mnie — mimo przekroczonej czterdziestki — potomstwa nigdy i na żadnym etapie mojego życia nie był wynikiem realizacji przemyślanej i wyłącznie w kierunku nieposiadania potomstwa ukierunkowanej strategii. Przeciwnie, od dziecka do dzieci lgnęłam, młodsze cioteczne rodzeństwo pielęgnowałam z wielką troską, a bywało, że nawet z poświęceniem. Brak młodszego rodzeństwa własnego rekompensowałam sama sobie niezwykle wypasionym, jak na początek lat osiemdziesiątych, wózkiem dla lalek oraz takąż lalką, którą mama zdobyła z wielkim trudem, a która uśmiechała się, płakała, miała rozmiar prawdziwego niemowlęcia — i zazdrościło mi jej całe osiedle!

Tymczasem studia, a krótko potem start w dorosłość odbyły się w swoim tempie, ale element w postaci zamążpójścia jakoś mi gdzieś umknął. Może nie trafił się nikt na tyle zdeterminowany, co stracono i autodestrukcyjnie chciałby się ze mną związać dopóki śmierć nas nie rozłączy. A może ja sama wybredność zaprezentowałam na jakimś etapie tak morderczą, że żaden nie sprostał.

Całkiem możliwe, że swoje zrobiły bliższe i dalsze kuzynki, przyjaciółki, a nawet koleżanki, które najpierw z wielkim hukiem i pompą wstępowały w związki małżeńskie, by w wielu przypadkach krótko potem i o wiele mniej hucznie — raczej w zaciszu sal sądowych — z tych związków wystę-



Fot. pixabay

pować. Zostawały tak same sobie na łasce losu i już ex-partnera, z tymi biednymi dziećmi rozdartymi pomiędzy mamusię i tatusia oraz nowego przyjaciela mamusi i nową przyjaciółkę tatusia... Tak, możliwe że te obrazki wszystkie razem mocno mój pęd ku zamążpójściu ochłodziły i ściągnęły lejce.

Możliwe też, że swoje zrobiła Danuta Rinn i jej piosenka „Nie mam woli do zamęścia” — umnie nie szukajcie szczęścia, (...) ja mam wolę być panią, nie wydawać się za prędko... A możliwe — i chyba najbardziej prawdopodobne — że obraz mojej mamy, która pozostawiona swojemu losowi ze mną licząc niewiele ok. 8 lat — dobre kilka lat dzielnie walczyła z licznymi przeciwnościami losu, zanim obie jakoś się w tej nowej rzeczywistości odnalazłyśmy.

Tak czy siak — stan rzeczy na dziś obowiązujący jest taki, że dzieci nie mam. I że — co gorsza — realność posiadania dziecka z każdym rokiem, a może nawet już z każdym miesiącem zdaje się odpływać w siną dal...

Wykluczona

Brak potomstwa to jeden skutek takiego, a nie innego obrotu życiowych spraw. Skutki są bowiem liczne, dalekosieczne, a czasem nawet bardzo bolesne.

Dla przykładu — jedna z moich bezdzietnych koleżanek całe lata cierpiała w sezonie urlopowym. Pracowała bowiem w zespole samych matek i zdaniem przełożonego w sezonie letnim, zwłaszcza w lipcu i sierpniu to owe matki miały pierwszeństwo w wyborze dogodnego terminu na urlop wypoczynkowy. Nic zatem dziwnego, że bezdzietna koleżanka, przy którymś kolejnym planowaniu urlopów nie wytrzymała nerwowo i zapytała — niestety, wyłącznie retorycznie — czy w takim razie ona, tylko dlatego, że nie posiada dzieci, skazana jest na urlop tylko w listopadzie?!

Gdyby przełożony płacił tak, że co roku bezdzietną koleżankę stać by było na wakacje na takim Mauritiusie lub na Bali, gdzie listopad jest jak na wakacje miesiącem wręcz wymarzoną — to dlaczego

nie. Niestety, nawet mimo braku dzieci, które w czasie wakacji kosztują podobno kwoty horrendalne i wymagające spadku po Rothschildzie — koleżanka na takie luksusy nie zarabiała i pewnie dlatego tak dzielnie walczyła, by nad polskie stale wijące chłodem morze wybierać się także w miesiącach stricte letnich. I całkiem słuszenie czuła się dyskryminowana, że wyłącznie z powodu braku dzieci — wakacyjne miesiące zostały jej odebrane i to, jak się zdaje, bezpowrotnie. Bo koleżance, tak jak i mi, zegar biologiczny bije równie nieubłaganie...

Ja mam inny problem: kiedy bowiem w rodzinnej rozmowie odnośnie do takiej lub innej kwestii, kiedy zgłoszę, że coś mi się podoba, coś wręcz przeciwnie, a czegoś ze swojej własnej perspektywy nie jestem w stanie pojąć — często gaszona jestem stwierdzeniem, że nie rozumiem, że jestem przeciwna — a powinnam być za, że jestem za — a powinnam być przeciwna, bo to wszystko z tej prostej, żeby nie powiedzieć prostackiej przyczyny, że nie posiadam dziecka!

Pragnę zauważyć, że pewnych części ciała także nie posiadam, a mimo to mam poczucie, że o mężczyznach mogę mówić. Owszem, to zawsze będzie wyłącznie obserwacja i opinie wypracowane w oparciu o doświadczenia w kontaktach i bliższym lub dalszym obcowaniu. Ale mimo wszystko czuję, że mam do nich prawo. Samolotu również nigdy nie pilotowałam, ale o trudnej i odpowie-

dzialnej pracy pilota też czuję, że mam prawo się wypowiadać. I tak samo czuję, że mam prawo do swoich opinii mimo braku własnych dzieci — nawet do opinii, które posiadania dzieci lub nie oraz samych dzieci dotyczą.

Książki, filmy, kontakty z różnymi ludźmi, rozmowy i obserwacje — to wszystko pozwala nam wyrabiać sobie zdanie i wygłaszać opinie na różne tematy i odnosić się do różnych sytuacji, także takich, których z przyczyn obiektywnych lub z wyboru osobiście nie doświadczaliśmy.

Co zrobić?

Ten punkt będzie zwięzły, ale bardzo treściwy: co mam zrobić?!

Bo co ma zrobić kobieta, która samodzielnie pragnie urodzić dziecko — ale liczy jednocześnie, że dawca nasienia okaże się z czasem kimś więcej niż tylko dawcą nasienia właśnie? No, co?

Od dosadnych pomysłów pozwolę się powstrzymać — i wszystkich chętnych do odpowiedzi też przestrzegam, że na żadne dosadności nie ma zgody...

Tak, chcę!

Tak, chciałabym mieć dziecko, przynajmniej jedną córeczkę. Od której dostawałabym niezgrabnymi rączkami malowane i kulfonami opisywane laurki na Dzień Mamy i na urodziny. Której pokazywałabym piękno świata, którą uczyłabym, jak być silną dziewczynką, a potem kobietą, jak być najpierw mądrą życiowo dziewczynką — a potem mądrą życiowo kobietą. Tak, chciałabym mieć có-

reczkę, której najpierw czytałabym najpiękniejsze książki swojego dzieciństwa, a której potem podsuwałabym kolejne lektury do samodzielnego czytania — i której pod koniec swojego życia mogłabym przekazać własny bogaty księgozbiór oraz kolekcję piór wiecznych.

Córeczkę, z którą podróżowałabym na krańce świata, oglądała najpiękniejsze filmy, wypróbowywała nowe kosmetyki i pomysły na makijaż. Córeczkę, której pozwalałabym mieć własne opinie, poglądy na świat i marzenia — które to marzenia z chęcią pomagałabym jej spełniać...

Ale nie mam.

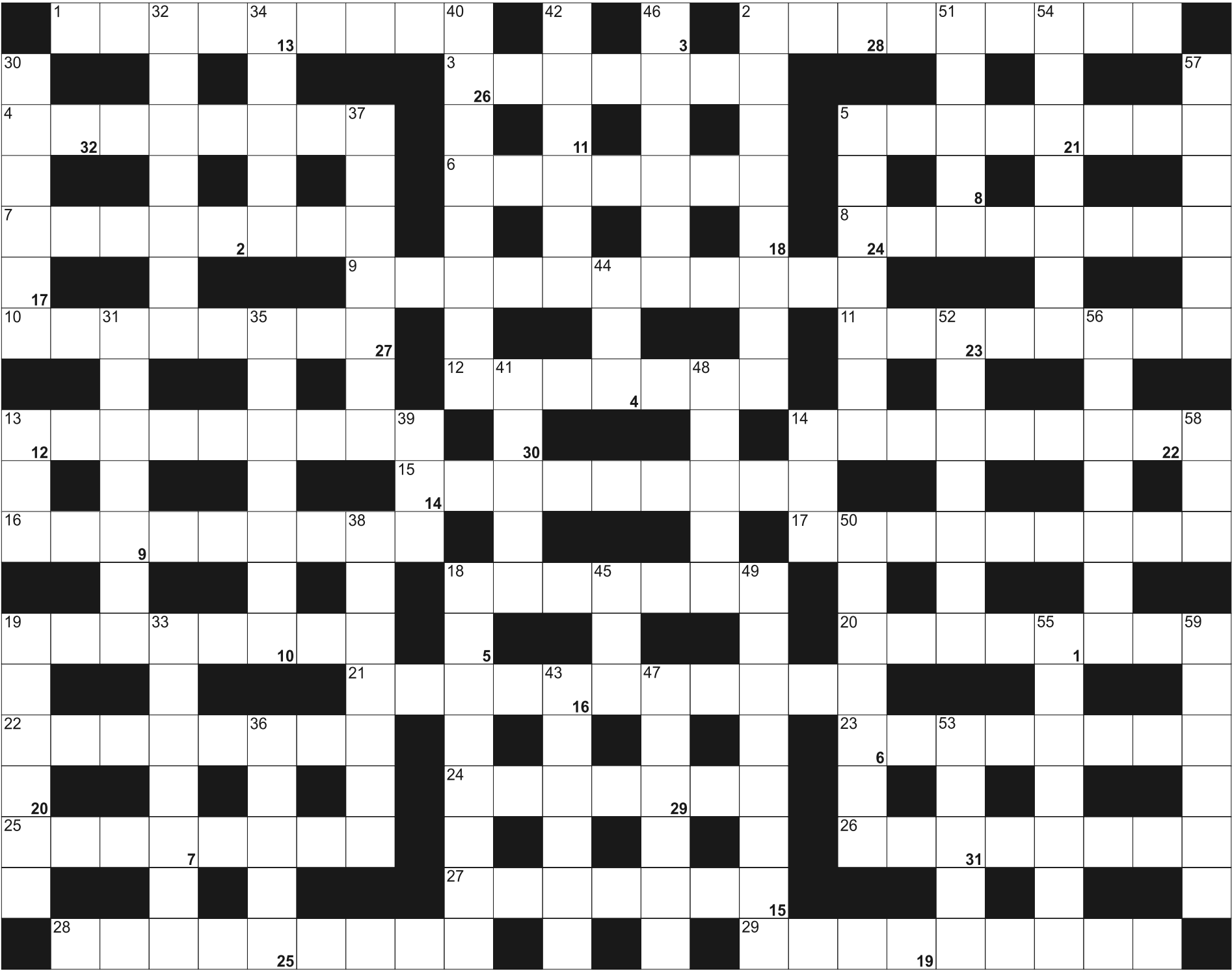
Bo nigdy na mojej życiowej drodze nie stanął mężczyzna, który byłby wystarczająco godny, by tej opisaną wyżej córeczkę zostać ojcem.

Dlatego przepraszam — ale mnie akurat bardzo śmieszą dyskusje o aborcji. Z jakiegokolwiek bym bowiem powodu — nawet z tego najhaniebniejszego z haniebnych — nie zaszła w ciążę, potrzebowałabym wyłącznie dobrego lekarza ginekologa i kliniki położniczej z dobrą opinią.

I to pewnie dlatego za absolutnie niskie uznaję wytykanie komuś posiadania lub braku posiadania czegoś, na co kompletnie nie miał wpływu. Bo mimo wielkiej życiowej samodzielności i zaradności, czego dowody dałam i daję bez mała codziennie — dziecka jednak sama z siebie nie pocznę. I muszę się z tym faktem pogodzić, co, zapewniam — czynię absolutnie wbrew sobie!

Magdalena Maria Bukowiecka

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5		6	7	8	9	10		11	12	13	14	15	16		17	18		19	20	21
22	23	24	25		26	27	28	29	30	31	32													

POZIOMO: 1) synogarlica turecka; 2) prawa burta statku; 3) wypieka pieczywo; 4) wpłacana wcześniej, z góry; 5) przedmioty do pisania lub malowania; 6) Baruch ..., filozof niderlandzki; 7) spada na Ziemię; 8) nauka o dziedziczności organizmów; 9) plan pracy, zadań; 10) w ręku krawcowej; 11) zewnętrzna ściana budynku; 12) święty patron strażaków; 13) dawniej Wyspa Męczenników; 14) powłoka gazowa Ziemi; 15) mały pies; 16) korówka wełnista inaczej; 17) smaczny czerwcowy owoc; 18) owoc lub koń; 19) rodzaj wojsk lądowych; 20) płachta na ciężarówce; 21) niemieckie siły zbrojne; 22) układy, znajomości;

23) sąsiedzi Chorwatów; 24) byli władca, monarcha; 25) pierwiastek Er; 14) urodzenia lub śmierci; 18) rzeka w stolicy stanu Maine w USA; 19) do wynajęcia; 30) Kobyliński lub Kołczyński; 31) i ptaki, i dźwigi; 32) obraźliwe słowa, obelgi; 33) Miłosz, poeta; 34) mylące, łudzące wrażenie; 35) drobne ziarno; 36) ... Domingo, stolica Dominikany; 37) parlament Islandii; 38)

nędzny, zabiedzony koń; 39) kuzynka pszczoły; 40) przecinek u góry; 41) spaceruje z prosiętami; 42) stop żelaza z węglem; 43) inaczej egzony, sekwencje kodujące; 44) największa rzeka w Łodzi; 45) orzeł przedni krócej; 46) błotnisty, zarosnięty staw; 47) sumienia; 48) Rubinstein, polski szachista; 49) postawa odrzucająca wszelkie normy i wartości; 50) dodatkowy wyścig lub walka, dogrywka; 51) ... Higgsa, boska cząstka; 52) myśli tylko o sobie; 53) największa wyspa Niemiec; 54) bywa mylona z mewą; 55) znaki lub światła; 56) nastają po majach; 57) najwyższa w zoo; 58) mała Alicja; 59) Kawia brazylijska dawniej.

POLKI A AKTYWNOŚĆ W PLENERZE

Spacery w otoczeniu natury są ulubioną formą aktywności na świeżym powietrzu dla 78% ankietowanych Polek, zaś dobrze dobrany strój jest istotny dla 64% – wynika z badania Aktywność w plenerze oczami Polek przeprowadzonego przez SW Research na zlecenie marki Royal Robbins, producenta komfortowej odzieży outdoorowej.

Wybierając ubrania i obuwie do aktywności w terenie, Polki biorą pod uwagę nie tylko cenę, ale także ekologiczne podejście do ich produkcji. Znaczenie ma także jakość produktów oraz materiał, z którego zostały wykonane.

Więcej niż jedna aktywność

Większość ankietowanych Polek uprawia więcej niż jeden rodzaj aktywności na świeżym powietrzu, natomiast tylko 4,7% przyznaje, że w ogóle nie spędza czasu w ten sposób. Pod tym kątem Polki nie różnią się znacznie od przedstawicieli płci pięknej z innych europejskich krajów. Polki są nawet bardziej aktywne od Bułgarek, 6,4% tych ostatnich nie uprawia żadnej aktywności na łonie natury.

Według badań, które przeprowadziliśmy wynika, że Węgierki, Słowenki czy Bułgarki podobnie jak Polki uwielbiają spacerować w otoczeniu natury. Aż 72% kobiet w Słowenii deklaruje regularne uprawianie turystyki pieszej, a ponad połowa ankietowanych jeździ na rowerze. Na Węgrzech 78% kobiet często spaceruje na łonie natury, najchętniej w lesie lub wokół zbiorników wodnych. Podobnie w Bułgarii – 78% kobiet uprawia aktywność na świeżym powietrzu przynajmniej raz w miesiącu, z czego aż 75% preferuje całodniowe wędrówki – mówi Sanela Krisat Deputy Chief Operating Officer – Head of Marketing Fenix Outdoor Emerging Markets GmbH.

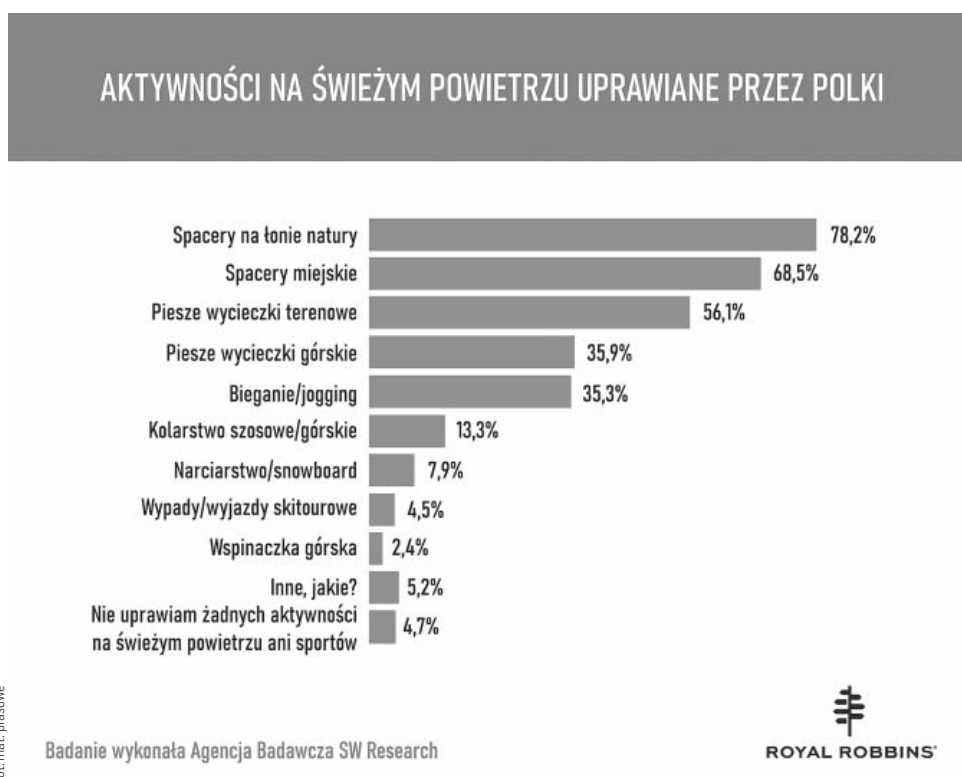
Wśród polskich respondentek największą popu-

larność mają spacerować oraz piesze wycieczki w różnego rodzaju otoczeniu – 78,2% deklaruje, że spaceruje na łonie natury, 65,8% wybiera spacerować w mieście, zaś 35,9% w górach. Dużym zainteresowaniem cieszy się również bieganie – tę formę aktywności fizycznej uprawia 35,3% badanych. Mniejszy odsetek respondentek wybiera sporty wymagające zakupu specjalistycznego sprzętu – kolarstwo szosowe lub górskie uprawia 13,3%, sporty zimowe, takie jak narciarstwo lub snowboard, 7,9%. Swoje entuzjastki mają również wyjazdy skitowe (4,5%) oraz wspinaczka górską (2,4%).

Zdrowie przede wszystkim

O zbawiennym (natychmiastowym i długotrwałym) wpływie aktywności fizycznej na zdrowie wiadomo nie od dziś. Jak pokazują wyniki badań opublikowane przed Centers for Disease Control and Prevention przyczynia się ona do poprawy kondycji mózgu i zdolności wykonywania codziennych czynności, pomaga kontrolować wagę, zmniejsza ryzyko chorób, wzmacnia kości i mięśnie.

U dorosłych może skutkować zmniejszeniem uczucia krótkotrwałego niepokoju, zmniejszyć ryzyko depresji i lęku oraz pomóc lepiej spać. Już 150 minut aktywności fizycznej tygodniowo może zmniejszyć także ryzyko wystąpienia chorób serca i udaru, zachorowania na cukrzycę typu 2 i zespół metaboliczny oraz nowotworów. Regularne ćwiczenia pomagają też obniżyć ciśnienie krwi i poziom cholesterolu.



fot. mat. prasowe

Polki są świadome pozytywnego wpływu aktywności fizycznej na zdrowie i go doceniają, co doskonale obrazują wyniki badania dotyczące motywacji respondentek do uprawiania sportu na świeżym powietrzu. Warto zauważyć również, że wśród osób, które zadeklarowały, że nie uprawiają aktywności na świeżym powietrzu, najczęściej wskazywaną przyczyną są przeciwwskazania wynikające ze stanu zdrowia – dodaje Dorota Grzechowiak, przedstawiciel marki Royal Robbins w Polsce.

60,7% ankietowanych deklaruje, że poświęca czas wolny na aktywność na świeżym powietrzu ze względu na zdrowie, 50,1% robi to dla odprężenia oraz zmniejszenia poziomu stresu, zaś dla 43,8% ankietowanych istotna jest możliwość kontaktu z naturą.

Respondentki zauważają również wpływ aktywności na wygląd ciała i kondycję

fizyczną – 36% chce wzmocnić swoją kondycję, zaś 18,7% schudnąć. Spora część badanych uznaje tę formę za dobry sposób na spędzenie czasu z rodziną – 25,2%, zaś dla niektórych motywacją jest pupil – 13,1%, te ostatnie spędzają aktywnie czas na świeżym powietrzu z uwagi na spacer, np. z psem. Zdaniem 5,9% osób jest to dobry sposób na poznanie nowych ludzi. Co 4 ankietowana (25,9%) rozkoszuje się aktywnością fizyczną samą w sobie.

Odzież i obuwie to podstawa – w przystępnej cenie i dobrej jakości

Polki inwestują w dobrej jakości sprzęt sportowy, a także w odzież i obuwie, które mogą wykorzystać w każdych warunkach – jedynie 13,5% respondentek przyznało, że nigdy nie zakupiło żadnego sprzętu, odzieży czy obuwia do aktywności w plenerze.

To pokazuje, że Polki zdają sobie sprawę z tego, że odpowiedni strój i wyposażenie wpływa na komfort i poziom bezpieczeństwa na szlaku – czy to górskim czy miejskim. Warto zainwestować np. w ubrania, chroniące przed kleszczami czy komarami, czyhajacymi na nas w zasadzie wszędzie – tłumaczy Dorota Grzechowiak, przedstawiciel marki Royal Robbins w Polsce.

Największą popularnością cieszą się produkty podstawowe, takie jak odzież i obuwie. 71,5% deklaruje zakup kurtki, bluz, koszulek czy bielizny sportowej lub outdoorowej, zaś 56,1% zaopatrzyło się w specjalistyczne obuwie (trekingowe, turystyczne lub do biegania). Spora popularnością cieszą się także plecaki (uniwersalne, turystyczne lub trekkingowe) – zakupiło je 43,8% respondentek. Sprzęt biwakowy okazał się istotny dla co 4 konsumentki (24,6%).

Podejmując decyzję zakupową Polki biorą pod uwagę nie tylko przystępną cenę (60,7%), ale także wysoką jakość produktu (43,6%), materiał, z którego został wykonany (42,4%) oraz właściwości techniczne (25,1%). Co 5 respondentka (21,6%) wybiera odzież i obuwie marki, do której ma zaufanie. Istotny jest również modny fason (17,7%) oraz fakt, że producent to firma znana i ceniona (14%). Dla ankietowanych ważna jest także opinia innych konsumentek o produkcie (10,3%).

Z miłości do natury i wysokiej jakości

Wygodne, stylowe, stworzone w zgodzie z naturą ubrania – w latach 60. XX wieku te założenia brzmiały dość odważnie – a jednak – zostały zrealizowane.

Odwaga, upór i troska o środowisko pozwoliły wspinać się Royalowi i Liz Robbins, stworzyć markę innowacyjną oraz – jak się wkrótce okazało – ponadczasową.

Marka jest prekursorem w aspekcie tworzenia odzieży z poszanowaniem natury – do dziś inspiruje i motywuje innych producentów do wdrażania proekologicznych rozwiązań.

Wyniki badania pokazują, że Polki są coraz bardziej świadome nie tylko, jeśli chodzi o pozytywny wpływ aktywności fizycznej na świeżym powietrzu na kondycję fizyczną i psychiczną organizm, ale także oddziaływanie przemysłu odzieżowego i obuwniczego na stan środowiska, dlatego coraz częściej sięgają po produkty dobrej jakości, tworzone z poszanowaniem natury, których mogą używać przez wiele lat – podsumowuje Dorota Grzechowiak. **Patrycja Drabik**

TRWAJĄ ZAPISY NA ZAJĘCIA UNIwersYTETU TRZECIEGO WIEKU W MŁAWIE

Miejski Dom Kultury w Mławie od 19 września 2022 r. będzie prowadził zapisy na zajęcia w ramach Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Oferta skierowana jest od emerytów i rencistów z terenu Mławy i okolic. Publikujemy plan i polecamy zajęcia.

Udział w zajęciach Uniwersytetu Trzeciego Wieku to doskonały sposób na spędzenie wolnego czasu i poszerzenie swojej wiedzy. Studenci-seniorzy mają czas na naukę, ale również spełnianie swoich marzeń, rozwijanie zainteresowań, a przede wszystkim okazję do wyjścia z domu i nawiązywania nowych znajomości.

NA UNIwersYTECIE TRZECIEGO WIEKU MOŻNA POZNAĆ NIE TYLKO OSOBY PODZIELAJĄCE TE SAME PASJE, ALE RÓWNIEŻ WSPANIAŁYCH PRZYJACIÓŁ I KOMPANÓW DO WSPÓLNYCH WĘDRÓWEK I WYJAZDÓW – PRZEKONUJĄ ORGANIZATORZY.

Seniorzy to bardzo liczna i aktywna grupa w Mławie, zatem i oferta dla nich jest przepelniona ciekawymi propozycjami. W planie zajęć

można znaleźć wykłady z literatury, historii, lektoraty języka angielskiego, ale również zajęcia gimnastyczne i pływanie.

Poza tym w siedzibie MDK będą odbywały się również zajęcia artystyczne skierowane tylko do tej grypy wiekowej. Są to m.in. zajęcia taneczne z podstawami salsy i bachaty, warsztaty fotograficzne i teatralne. W piątek po południu seniorzy mogą również wpaść na partyjkę brydza.

Zajęcia w ramach UTW odbywają się w kilku lokalizacjach: wykłady, lektoraty, zajęcia fotograficzne, taneczne, te-

atralne i brydż – Miejski Dom Kultury w Mławie, pływanie – basen Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mławie, zajęcia gimnastyczne – Zespół Placówek Oświatowych nr 3 w Mławie.

Informacje o opłatach za udział w zajęciach i plan można znaleźć na stronie internetowej MDK <https://bit.ly/3RDUJg1>

Zapisy na I semestr 2022/2023 potrwać do 30 września 2022 r. i będą prowadzone w siedzibie Miejskiego Domu Kultury w Mławie, ul. Stary Rynek 13 w godz. 8.30-16.00.

BR / MDK

ZAJĘCIA W MDK

ZAJĘCIA UTW SEMESTR I 2022/2023

SEKCJA GIMNASTYCZNA

ZAJĘCIA ROZPOCZYNAMY OD 3.10.2022 R. WG PLANU

PNIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK
11.30-13.00 HISTORIA PROF. L. ZYGNER MDK SALA I P Terminy: 3.10.2022 17.10.2022	11.00-12.00 GR. A BRYDŻ MDK KINO	11.00-12.30 WYKŁAD Z LITERATURY DR D. BARTOSIEWICZ MDK SALA KONFERENCYJNA III P	10.00-11.00 GR. B BRYDŻ MDK KINO	
16.15-17.00 SEKCJA GIMNASTYCZNA L. KOHUT-SADZA ZPO NR 3		12.00-13.00 JEZ. ANGIELSKI GR. POZNAJĄCA O SZMIDT SALA 21	10.00-11.00 GR. C BRYDŻ MDK KINO	
		13.30-14.30 JEZ. ANGIELSKI GR. ŚREDNIO ZAAWANSOWANA O SZMIDT SALA 21		
		12.00-13.00 WARSZTATY TEATRALNE H. MATCZAK WIECZOREK MDK KINO		
	16.15-17.00 SEKCJA GIMNASTYCZNA K. MALINOWSKA ZPO 3	16.15-17.00 SEKCJA GIMNASTYCZNA K. MALINOWSKA ZPO NR 3	18.00-19.00 JEZ. ANGIELSKI GR. ZAAWANSOWANA O SZMIDT MDK SALA 21	17.00-18.00 BRYDŻ SPORTOWY MDK SALA 24
			11.00-13.00 FOTOGRAFIA J. GRZĘDZKI MDK SALA 1	
			11.00-11.45 Z TANCERZEM PRZEZ ŻYCIE E. KOZŁAKIEWICZ SALA 25 MDK	15.00-16.00 BRYDŻ MDK KINO
			16.15-17.00 SEKCJA GIMNASTYCZNA L. KOHUT-SADZA ZPO 3	

ZPO 3 – Zespół Placówek Oświatowych nr 3 w Mławie ul. Ordona 14

MOSIR Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji ul. M. Kopernika 38

Wszystkie informacje dotyczące zajęć UTW i zmian w harmonogramie będą dostępne na facebookowej stronie SENIORZY MŁAWA. Prosimy o polubienie profilu SENIORZY MŁAWA.

Wzrost można dokonywać w kioskach MDK lub na koncie: 16.82.80.0007.3002.2670.2020.0001

REKLAMA

rolnicze abc

OGÓLNOPOLSKI MIESIĘCZNIK

W „Rolniczym ABC” m.in.

- PORADY SPECJALISTÓW**
od produkcji roślinnej i zwierzęcej
- SYLWETKI OSÓB**
które życie związały z wsią

Kupisz nas na pocztę,
w sieciach: DINO, Poło Market, Auchan, Real, Stokrotka,
w sklepach Społem, Chorten, salonikach prasowych,
za pośrednictwem stron www.kupgazeta.pl i e-kiosk.pl.
Chcesz otrzymać gazetę prosto do domu, zadzwoń: 502 499 528.

